

Koszykarki AZS Warszawa zdobywają mistrzostwo

PRZEGŁĄD

SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 25

Warszawa, poniedziałek 27 marca 1950 r.

Rok VI

Marsz patrolowy szlakiem gen. Świerczewskiego

GWARDIA KR. PRZEGRYWA W ŁODZI!

Tenisistom nie dopisuje kondycja

Publiczny trening w Moskwie

W PIĄTEK i sobotę w treningach naszej drużyny tenisowej, przebywającej w Moskwie nastąpiła przerwa. Okazało się, że po długim i niestety becznym spżelzonym okresie zimowym — dość intensywnie rozpoczął trening na krytych kortach „Dynamo” — spowodował po pierwszych dniach — lekkie przemęczenie naszych zawodników.

General Walter



KAROL ŚWIERCZEWSKI — syn warszawskiego metalowca, sam tokarz z dawnej fabryki „Gerlach”, dziś noszącej jego nazwisko, rozpoczął swą drogę bojową jako szeregowiec moskiewskiego pułku „Krasnaja Presnia” wchodzącego w skład Czerwonej Gwardii. Jako 19-letni młodzieńiec brał udział w roku 1918 w bojach pod Orszą, w których rodziło się Armia Czerwona. Na frontach wojny domowej szybko wyróżnił się, obejmując dowództwo batalionu, a później pułku.

Wykształconego w stalinowskiej szkole sztuki wojennej dowódcę prowadziła „realna tęsknota” za ojczyzną na pola walki w Hiszpanii, gdzie toczył się bój nie tylko o wolność ludu hiszpańskiego; była to zarazem walka z najbardziej zdziszalą formą imperializmu, w postaci hitlerizmu i faszyzmu.

Pod nazwiskiem gen. Waltera wykazuje sobie miłość i szacunek ludu hiszpańskiego za swą śmiałość i dzielność dowódcy, za głębokie zrozumienie międzynarodowego znaczenia walki ludu hiszpańskiego z faszyzmem.

General Karol Świerczewski jest współtwórcą i współorganizatorem i Polskiej Armii w ZSRR, która wyposażona przez Związek Radziecki i otoczona osobistą opieką Generalissimusa Stalina, wkroczyła u boku wyzwolitej Armii Radzieckiej do Polski.

Zołnierz Wielkiej Rewolucji Październikowej, bohater walk o wolność narodu hiszpańskiego, współorganizator robotniczo-chłopskiego Wojska Polskiego, bohaterski dowódca II Armii Wojska Polskiego, syn robotniczej Warszawy, pierwszy robotnik-general — wciela w swej postaci, w swym życiu, w swej walce najlepsze tradycje bojowe polskiego ruchu rewolucyjnego, tradycje łączące proletariacki internationalizm z patriotyzmem.

Bohaterska śmierć gen. Świerczewskiego w walce z ukraińsko-faszyzmskimi bandami, sprzymierzonymi z rodzimym reakcyjnym podziemiem, jest podniosłym epilogiem tego życia pełnego walki i wielkości, życia tak nierozłącznie związanego z dziejami polskiej klasy robotniczej.

(Wyjątki z artykułu H. Szleyena — „Zołnierz Polski”)

We wtorek 28 bm. odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego uroczysta akademii.

Dnia tego zostanie wmurowana tablica pamiątkowa z pełnym tekstem nazwy uczelni.

— Ale w niedzielę graliście? — rzucamy pytanie w słuchawkę, mając po drugiej stronie połączenia telefonicznego — Moskwę, a przy aparacie kierownika naszej drużyny — inż. J. Olszowskiego.

— Tak, były to towarzyskie spotkania, również o charakterze treningowym, jednak przy udziale publiczności, której stawilo się parę tysięcy.

PIERWSZE PIŁKI

— Władek Skonecki grał w pierwszej parze z Negrebeckim, następnie Korbut z Piątkiem, Ożierow z Chytrowskim, Andrejew z H. Skoneckim, Markow z Kudłińskim, Kuznecowa z Kubalanką, Urajewski z Radziem.

— Niestety — słyszymy minory wy głos inż. Olszowskiego — poza Władkiem Skoneckim wszyscy pozostali nasi gracze dość wyraźnie ustępowali tenisistom radzieckim. Szybkość i kondycja była dominującą po tamtej stronie, a u nas ambicja — nie wystarczała.

Ale nie można się dziwić, toć to nasze pierwsze, po długiej przerwie, treningi. Napewno z każdym dniem będzie lepiej. Zresztą tego samego zdania są radzieccy trenerzy, opiekujący się nami bardzo troskliwie.

DALSZE PLANY

— Ustaliśmy z gospodarzami dalszy plan naszego pobytu na gościnnej ziemi radzieckiej — informuje dalej inż. Olszowski. Do piątku 31 bm. trenujemy wspólnie z tenisistami radzieckimi w Moskwie. Po sobotniej przerwie, w niedzielę 2 kwietnia zaplanowane jest towarzyskie spotkanie (być może pod nazwą Moskwa — Warszawa, lub Dynamo — Legia). Ilość gier zostanie wspólnie ustalona w tych dniach. Rozegrane mecze będą pięciosetowe.

4 kwietnia jedziemy do Leningradu, aby następnego dnia potrenować wyłącznie między sobą. 6 i 7 kwietnia wspólny trening z tenisistami leńingradzkimi, wśród których znajduje się doskonały Negrebecki. 8 kwietnia przerwa — odpoczynek, 9 kwietnia towarzyskie spotkanie. (po-

dobnie, jak 2 kwietnia w Moskwie) być może pod nazwą Leningrad — Warszawa.

11 kwietnia powrót do Moskwy i dalsze coraz intensywniejsze treningi, 15 kwietnia odpoczynek, zaś 16 kwietnia rewanżowe spotkanie towarzyskie w Moskwie na kortach „Dynamo”. 20 kwietnia powrót do kraju.

JUNIORZY PRZODUJĄ

— Kto z naszych robi największe postępy?

— Juniorzy. Najszybciej „łapia” kondycję. A tu tenis jest ostry,

Władysław Olszowski na 30-4



Mistrzowie tenisiwi ZSRR na krytych kortach G. Korowina i N. Ożierow.

Zatopek mówi

o swoim starcie w Polsce

(FRAGMENTY Z WYWIADU ZAMIESZCZONEGO W „TRYBUNIE LUDU”)

— Jestem synem stolarza. Dzieciństwo i młodość miałem ciężką — mówi Emil Zatopek. W wieku 15 lat, w roku 1937 poszedłem do roboty do Żłina (dzisiejsze Gottwaldowo). Zaczęłem pracować jako robotnik w fabryce Baťa. Tam dobrze zapoznałem się z reżimem kapitalistycznym. Baťa był wyzyskiwaczem na wielką skalę.

Wszystko było „naukowo” obmyślane tak, by dać największy zysk fabrykantowi. Nawet wychowanie w internacie, w którym mieszkaliśmy wraz z innymi chłopcami, zmierzano do jednego — do stworzenia potężnych pracowników, nie protestujących przeciwko wyzyskowi, nie buntujących się — po prostu posłusznych manekiniów kapitalisty.

60 Z... 1.000

Rekord pływacki tylko w teorii

GDYNIA, 26.3. (tel. wł.). W meczu pływackim Kolejarz Gdańsk pokonał Flotę Gdyni 67:65. W ramach tych zawodów doskonałą formą zaskakującą mistrza Polski Cichocki (Flota) uzyskując na dystansie 100 m st. mot. nowy rekord Polski 1:13,4. Z dalszych zawodników na uwagę zasługuje Ładny (Kolejarz), który na dystansie 200 m st. klas. miał czas 2:59,2, a z młodszych pływaków Łaskowski (Kolejarz) 200 m st. dow. — 2:42,4.

Przyjmując, że na skutek większej ilości nawrotów zawodnik zyskuje 1 do półtorej sekundy, to i tak Cichocki uzyskał lepszy czas od swego niedawnego rekordu. Wspaniała popłynął on w sztafecie, w której czas jego na tym dystansie 1:12. Z dalszych zawodników na uwagę zasługuje Ładny (Kolejarz), który na dystansie 200 m st. klas. miał czas 2:59,2, a z młodszych pływaków Łaskowski (Kolejarz) 200 m st. dow. — 2:42,4.

Poza konkursem odbyły się dwie konkurencje kobiece, w których Czajkowska i Budziszówna przepłynęły 100 m st. dow. w czasie 1:30,8, a na 100 m st. klas. Czajkowska 1:48,8.

nia przy rozpoczęciu wysiłku Warszawa — Praga na Stadionie WP w Warszawie na dystansie 5 kilometrów, a drugi raz również 5 km na stadionie w Chorzowie przed przyjazdem kolarzy na metę etapu Wrocław — Katowice. Władze zwierzchnie kapitana Zatopka wyraziły również zgodę na jego starty w Polsce, mimo, że w tym czasie odbywają się wielkie zawody lekkoatletyczne w Czechosłowacji. Jest to dowód, jak przyjaźnie ustosunkowują się czechosłowackie władze sportowe do sportu polskiego.

TO JEST ZASZCZYT

Starty Zatopka w Polsce będą wspaniałą imprezą sportową. Publiczność polska będzie jeszcze raz mogła podziwiać rekordzistę świata, który łączy w sobie cechy wspaniałego sportowca z cechami świadomego człowieka pracy.

Gdy dziękuję Zatopkowi za rozmowę i przyjęcie zaproszenia, ten skromny i bezpośredni wielki biegacz odpowiada:

— To dla mnie jest zaszczytem być zaproszonym przez polskich sportowców. Wyścig Warszawa — Praga stanie się wielką manifestacją pokojową.

Mój mały udział w ramach tej imprezy niechaj będzie jeszcze jednym akcentem zdecydowanej walki o pokój przeciw podżegaczom wojennym.

J. R.

2 RAZY W POLSCE

— Przyjadę do was jak najchętniej — mówi Zatopek. Polska publiczność jest wspaniała. Umie ona biegać z zapałem do wysiłku i okazuje tyle przyjaźni i serdeczności, że każdy start w waszym kraju jest prawdziwym przeżyciem.

Po omówieniu szczegółów ustalamy, że kapitan Zatopek będzie biegł w Polsce dwukrotnie: 30 kwiet-

Buchalik wygrał turniej w Gliwicach

GLIWICE, 26. 3. W niedzielę rozegrano spotkania finałowe ogólnopolskiego turnieju tenisowego w hali. Wśród seniorów pierwsze miejsce zajął Buchalik (Ogniwo Bielesko) zwyciężając kolejno: Wojciechowskiego (Stal Gliwice) 3:1, 6:4, Kotacza (Stal Gliwice) 6:4, 6:4 i Piotrowskiego (Stal Gliwice) 6:0, 6:2.

W grze podwójnej zwyciężyła para: Borowczak (Łódź) — Talarczyk (Górniki Zabrze), która pokonała w finale parę Wojciechowskiego — Chrobok 6:1, 6:8, 6:4.



Po trzech latach przerwy koszykarki AZS Warszawa odzyskały tytuł mistrzyni Polski, zwyciężając w trzydniowych finałach swoje konkurentki z dwukrotnym ostatnim mistrzem Polski Spójnią Marymont na czele. Stoją od lewej: Dziadkiewicz, Krawczyk, Roszak, Wojtyrowska, Romanówna, Węgrzynowicz i Gruszczyńska. Na zdjęciu brak najlepszej zawodniczki turnieju Czopkówny. Foto Kralczyński - API

Prawie 1,400 zawodników w biegu ulicznym

SZCZECIN, 26.3. (tel. wł.). Szluka Gwardia zorganizowała bieg uliczny na 3 800 m. Przy dużym zainteresowaniu publiczności udział wzięło 1 352 zawodników. ze Szluka, Warszawy i Uski. Bieg ukończyło 1 250 zawodników. Zwyciężył Słupski (Gw. W-wa) w 12:50,2. 2) Rosiak (Gw. Szluka) 13:09,1, 3) Dychto (jednostka wojskowa Szluka) 13:10,9.

Reprezentacja CSR przegrywa 1:9 ze Słowacją

PRAGA, 26.3. (tel. wł.). Piłkarstwo czechosłowackie zaskoczono zostało wynikiem meczu sparingowego, rozegranego w Bratysławie między pierwszą reprezentacją CSR, a reprezentacją Słowacji. Najlepszą jedynką CSR przegrała 1:9 (1:4) i spotkanie z Węgrami, które ma być rozegrane w dniu 3 kwietnia nie zapowiada się wesoło.

W Zilinie druga reprezentacja CSR zwyciężyła po wyrównanej walce reprezentację okręgu 2:1 (2:0).

Koszykarki AZS najlepsze w Polsce

FINAŁOWE spotkania koszykarek walczących w stolicy o tytuł mistrza Polski, zakończyły się sukcesem AZS Warszawa, który w decydującym spotkaniu pokonał swego największego rywala Spójnię Marymont. Tak więc zakusy koszykarek Spójni na zdobycie po raz trzeci mistrzostwa (co się nie zdarzyło jeszcze żadnej drużynie) spełzy na niczym. Trzeba jednak powiedzieć szczerze, że AZS i Spójnia reprezentują mniej więcej ten sam poziom. Silniejszą bronią nowego mistrza Polski jest lepsza technika, podczas gdy Spójnia rozporządza bardziej wyrównanym zespołem.

Trzecie miejsce zajęła krakowska Gwardia — zespół, który przez dwa pierwsze dni napsuł wiele nerwów tak koszykarkom Spójni, jak i AZS. Ostatnią pozycję w finałach zajęła drużyna Kolejarza Pconia.

Mistrzostwem towarzyszyło olbrzymie zainteresowanie. Przez wszystkie dni walk finałowych, pięknie udekorowana sala Ogńska była wypełniona po brzegi.

Szczegółowe sprawozdanie z mistrzostw podajemy na str. 4.

Druga niedziela ligowa

Ogniwo Cracovia — Związkowiec Warta	1:0 (1:0)
Kolejarz Polonia — Górnik Szombierki	1:3 (0:0)
Kolejarz Poznań — Budowlani Chorzów	1:1 (1:1)
Unia Ruch Chorzów — Związkowiec Garb.	1:2 (1:0)
ŁKS Włókniarz — Gwardia Kraków	1:0 (0:0)
Górniki Radlin — Legia Warszawa	3:0 (2:0)

Eliminacje piłkarskie do turnieju miast

W meczach eliminacyjnych ogólnopolskiego turnieju miast padły następujące wyniki:

Zabrze — Gliwice 3:1 (2:1), Jelenia Góra — Wałbrzych 1:4 (1:2), Kalisz — Leszno 6:2 (3:1).

Ostatnie spotkanie Cieszyń — Bielsko rozegrane będzie w ciągu bieżącego tygodnia.

TABELA

1. Związkowiec Kr. (1)	2 4:0 6:2
2. Górnik Szomb. (3)	2 4:0 5:2
3. Górnik Radlin (6)	2 3:1 4:1
4. Gwardia Kr. (2)	2 2:2 3:2
5. Unia Ruch (5)	2 2:2 3:3
6. ŁKS Włókniarz (8)	2 2:2 2:2
7. Ogniwo Crac. (9)	2 2:2 2:2
8. Legia W-wa (4)	2 2:2 2:4
9. Budowl. Chorz. (11)	2 1:3 2:4
10. Kolejarz Polonia (7)	2 1:3 2:4
11. Kolejarz Poznań (12)	2 1:3 2:5
12. Związk. Warta (10)	2 0:4 1:3

Włókniarze pokonali Gwardię

ŁKS słabszy ale 1:0 starczyło do zwycięstwa

ŁKS Włóknarz — Gwardia 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę strzelił Baran. Publiczności ok. 30 tys. Sędziował Krumholtz — Bielek.

Gwardia: Jurawicz, Dudek, Snopkowski; Szczurek, Legutko, Wapiennik II; Mordarski, Gracz, Jaśkowski, Kohut, Małach.

Włóknarz: Szczurzyński; Włodarczyk, Łuc, Miller, Urban, Rączko; Hogendorf, Olejniczak, Baran, Pietrzak, Zigmund. Pewność siebie zgubiła w niedzielę krakowską Gwardię, która w początkowym okresie gry więcej widocznie pomogła o swym wysokim, zeszlaczonym

zwycięstwie (8:2), niż o ciężkim zadaniu na boisku. Zresztą pewność krakowian teoretycznie była całkiem uzasadniona.

ŁĄCZ NIE WŁĄCZYŁ SIĘ

Łodzianie wystąpili przeciw do spotkania z nimi w ostrobnym składzie bez Patkowi i Koźmińskiego. Zawiązał ponadto Łęcz, który dwa dni przed meczem ponownie obiecał łodzianom 1000 barw Włóknarza i na którego, podobnie jak w Warszawie, koledy czekał w szatni do ostatniej chwili.

Zwyczajny przypadek zrzucił więc, że wreszcie pozwolono nam ujrzeć na

boisku pierwszego zawodnika własnego chowu. Był nim junior Olejniczak.

Nie imponował on swą fizyczną postawą, nie straszł Jurawicza bombami adresowanymi do chłopów za bramką, ale wniósł do gry te elementy, których nieestety nigdy nie posiadał Łęcz: spokój i precyzję. To mu pozwoliło z powodzeniem wywiązać się z trudnego zadania.

Jednak nie on i nie Baran, a nawet i nie ciągle dręczący na boisku Hogendorf byli twórcami zwycięstwa. Na najwyższe noty zasłużyli w tym dniu piłkarze broniący dostępu do fortu łódzkiej. Tu najdzielniejszym artylerzystą okazał się Włodarczyk obok którego z dużym powodzeniem spisywali się pozostali czterej muskietowie: Łuc, Urban, Miller i Rączko.

Cała ta piątka tworzyła tak zwany i twardy blok, że nawet lotny atak Gwardii z wielkim trudem forsował przeszkodę po przeszkodzie. A przeszkody te wyrosły na każdym metrze boiska.

JAK PO GRUDZIE

Atak krakowian nie zawsze umiał sobie radzić. Na lewym skrzydle Mamonowi szło jak po grudzie, gdy trafiał na szybkiego Włodarczyka, a ponieważ z techniką krakowian jest ciągle na boku, o wyniku pojedynku decydował najczęściej przypadek.

Mordarski został wyprowadzony z równowagi spokojną grą Łucia, toteż szybko wyzywał się piłki. W środku Gracz i Kohut nie umieli zmylić czujności swych strażników w osobach Urbana i Millera, a gdy już pozbili się przykry eskorty — najczęściej strzelali obok bramki lub prosto w ręce bramkarzowi.

MŁODSZY — LEPSZY

Jedynie Jaśkowski stanął na wysokości zadania.

kości zadania. Odsobniony, niewiele mógł jednak zdziałać w twardym, nieustępliwym pojedynku. W obronie najlepiej spisywał się Legutko oraz Dudek. Szczurek zbyt wolno poruszał się na boisku. Jurawicz za bramkę nie ponosił winy. Pieknieleń bombę Barana z paru metrów nie mógł zatrzymać.

Skrzykowialiśmy Wisłę, ale nie znaczyło to, że na tle przeciwnika gra krakowian wypadła słabo i zasłużyli oni na przegrany. Odwrotnie należy stwierdzić, że wynik ten wyraźnie krzywdzi gości, którzy prezentowali się o wiele korzystniej, niż zwycięzca. Przewyższali oni łodzian w sztuce opanowania piłki, a jedynie zła wola losu sprawiła, że zeszli z boiska pokonani. Bramka padła na 5 minut przed zakończeniem zawodów i od tego momentu łodzianie grali wyraźnie na czas.

(W. Lach)

Ruch prowadził do przerwy i przegrał ze Związkowcem Kr. 1:2

CHORZÓW, 26.3. (tel. wł.). Ruch — Związkowiec Kraków 1:2 (1:0). Bramki w 43 min. Cieślak, w 66 min. w 75 Parpan. Sędziował Łowiasz z Poznania. Widzów 20 tys.

Garbarnia Związkowiec: Stefaniyszyn, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bielek, Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Gajcar.

Ruch: Brom, Giebur, Morys, Suszczyk, Cebulak, Jacek, Przechacka, Cieślak, Alszner, Tim, Kubiński.

W pierwszej połowie krakowianie grali słabo i Ruch przeważał. W 43 min. Cieślak dobił strzał Kubińskiego, zdobywając prowadzenie 1:0. Nie bez winy był bramkarz Stefaniyszyn.

Po przerwie zrazu przewagę posiadał Ruch. Nie nie wskazuje, że krakowianie wyjdą z tego pojedynku, jako zwycięzcy. W 66 min. po rzucie z rogu Nowak głową zdobył bramkę.

Od tej chwili gra drużyny krakowskiej nabiera rumieńców, akcja się składa, ale brak wykończenia.

W 75 min. po efektywnej zmianie pozycji Browarskiego z Parpanem (ten ostatni zdobywa prowadzenie 2:1. Ruch wybiły z konceptu gubi się w niecelnych podaniach, napastnicy nie panują nad nerwami i psują szereg dobrych sytuacji.

Wynik na korzyść Związkowca nie krzywdzi drużyny chorzowskiej, ale gdyby było odwrotnie, Garbarnia nie mogłaby narzekać na brak szczęścia. Krakowianie byli lepsi technicznie oraz mieli większe zrozumienie dla gry zespołowej. Ruch holdował systemowi dalekich podań, ale słabej technice napastników (za wyjątkiem Cieślaka) piłka wymykała się z pod nóg.

Do najlepszych aktorów spotkania należeli Cieślak, który znajduje się w dobrej formie, dobił Cebulak, grający na wszystkich pozycjach oraz Nowak, Bożek, Lasiewicz i Stefaniyszyn. Mecz stał na przeciętnym poziomie.

Bez punktów i bramek wróciła Legia z Radlina

RADLIN, 25.3. (tel. wł.). Górnik Radlin — Legia Warszawa 3:0 (2:0). Bramki dla Górnika zdobyli: w 9 i 45 min. Szleder, w 70 Franke. Sędziował Przybysz słabo.

Legia: Skromny, Milczanowski, Piotrowski, Lyszczyk, Orłowski, Serafin, Sasiadek, Górski, Oprych, Olejnik, Wojciechowski II.

Górnik: Budny, Pylik, Bober, Zdralecz, Grzegorzczak, Reichel, Zauer, Franke, Szleder, Warzecha, Dybała.

Mecz stał na słabym poziomie. Legia zaprezentowała się, jako zespół słaby. W pierwszej połowie grając z wiatrem Górnik narzucił mocne tempo i uzyskał przewagę. Legia broniła się desperacko, „cofa” nawet Milczanowskiego do bramki, który dwukrotnie zdążył wybić piłkę z linii.

Górnicy mieli swój dobry dzień i odzyskali dawne zdolności strzeleckie. Po przerwie Górnik grali pod

wiatr i akcje ich raz po raz hamowane były silnym prądem powietrza.

Najlepszą formą błysnął strzelec dwóch bramek Szleder, kierował on doskonale atakiem Górnika i wypracowywał dobre pozycje. Warzecha oraz Franke z zadania łączników wywiązały się dobrze, cofali się do tyłu.

Słabiej zagrali skrzydłowi, nie wykazujący ciągu na bramkę. Pomocnicy oraz obrońcy nie mieli trudnego zadania.

W drużynie Legii podobał się Olejnik, jedyny wartościowy gracz w ataku. Sasiadek, Górski i Oprych, podopry drużyny wojskowych, wypadli słabo. Serafin i Orłowski zawiedli kondycyjnie i defensywnie, czytali na barkach Piotrowskiego i Milczanowskiego.

Skromny bronił niepewnie, jednak za puszczoną bramkę winy nie ponosi.

Gdy sześciu Kolejarzy gra przeciw 11 Górnikom — wynik brzmi 1:3

Górnik Szombierki — Kolejorz Polonia 3:1 (0:0). Bramki dla Górnika zdobyli: Cypionka — 1, Krasówka — 2, dla Kolejorza Popiołek. Sędziował Michałik (Kraków). Widzów 15.000.

Górnik Szombierki: Jung, Czernik, Gaweł, Podeszwa, Bonisz, Wieczorek, Fuchs, Cypionka, Krasówka, Jeronimek, Renk.

Kolejorz Polonia: Borucz, Wołosz, Pruski; Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński; Jaźnicki, Popiołek, Łabęda, Szulzar, Ochmański.

Polonia straciła w meczu z Górnikiem trzy bramki, dwa punkty i jednego zawodnika — Pruskiego, który po doznanej kontuzji statystował na boisku, a kibice stołeczni stracili wiarę w swój zespół.

Tak to dzieje się, gdy drużyna nie ma rezerwy, gdy odejście jednego czy dwóch zawodników wywołuje poważne zamieszanie, a kierownictwo nie potrafi zmniejszyć przed rozgrywkami tak poważnej linii jak napad.

PIĘCIU STATYSTÓW W NAPADZIE

Porażka Kolejorza to przede wszystkim porażka jej pięciu napastników, a raczej statystów, którzy nie wiedzieli co robić z piłką. Na marne poszły wysiłki pomocy i obrony, nie pomógł Borucz, który zresztą przy dwu bramkach nie był bez winy, Górnik wygrali zdecydowanie i zasłużenie, chociaż w zespole swym mają mniej „gwiazd”, niż drużyna stołeczna.

W drużynie z Szombierkami na pierwszy plan wysunął się napad, a w nim Krasówka, Renk i Jeronimek. Każda akcja napastników gości była groźna, szybka i zdecydowana, kończyła się niemal z reguły ostrym strzałem.

Dobrze zagrała również pomoc, która miała zresztą ułatwione zadanie, ale która umiejętnie pchała własny atak do przodu. Obrona słabsza, bawiła się niepotrzebnie w kombinacje i krótkie podania pod własną bramkę. Uszło to na sucho tylko dlatego, że napastnicy Kolejorza byli tak słomazarni, jak żołnierze. Bramkarz Jung pewny i szybki, ma dobry refleks i jest trudny do minięcia zapora.

GRA TYLKO DEFENSYWA

O Kolejorzu można powiedzieć, że wyszedł na boisko w szóstce, bo napastników jego trudno zaliczyć do klasy piłkarzy ligowych. Jeśli mimo to przegrana wyraziła się stosunkiem 1:3, to należy przykładać linom defensywnym, które są dzisiaj, w początku sezonu, w zupełności dobrej formie.

Najlepsza nota należy się bezspornie Wołoszowi, który obok Krasówki

był najlepszym zawodnikiem na boisku. Za nim należy sklasyfikować Wiśniewskiego, a dalej Pruskiego, Brzozowskiego, Szczawińskiego i Borucza.

Żadne jednak płuca i serca nie wytrzymały ciągłego naporu przeciwnika. Toteż i defensywa Kolejorza, wyczerpana nie tylko obroną, lecz również pochłonięciem własnego napadu do przodu wreszcie „spuchła” i w odstępie 13 minut straciła trzy bramki.

Później Górnik grali już tylko na czas, a Kolejorz przetasowali cały zespół, Łabęda znalazł się na obronie, Brzozowski w ataku, Pruski na skrzydle, Jaźnicki na środku, a w rezultacie wynik nie uległ zmianie.

Na minus zwycięzców należy zapisać zbyt ostrą grę, która doprowadziła do kilku, na szczęście niegroźnych wypadków.

(gw)

Wiele emocji i wynik remisowy dał mecz Kolejorza Pzn. z Budowlanymi

POZNĄ, 26.3. (tel. wł.). Kolejorz Poznań — Budowlani Chorzów 1:1 (0:1). Bramki zdobyli: w 17 min. dla Budowlanych z rzutu karnego Wieczorek, w 60 min. dla Kolejorza Kołtuniak.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Kalus, Wieczorek, Gojdzik, Kulik, Muskała, Spodzieja, Piechaczek, Barański.

Kolejorz: Gołębowski, Sobkowiak, Wojciechowski, Stoma, Tarka, Chudziak, Gogolewski, Anioła, Czopczyk, Białas, Kołtuniak.

Pierwszy mecz Kolejorza w Poznaniu należał do spotkania obfitującego w ciekawe momenty bramkowe. Kolejorz z miejsca ruszyli z impetem do ataku, ale bramkarz Budowlanych Janik bronił pewnie i mimo gradu strzałów do przerwy nie puścił gola.

Kolejorzowi nie leżał przeciwnik. Jego kwintet ofensywny nie jest tak groźny, jak w roku ub. Wewnętrzna trójka, pilnowana pieczołowicie, nie umiała się dość skutecznie uwolnić spod opieki przeciwników, a ponadto ustępowała defensywie gości szybkością.

Coprawda poznać czyżby dużo strzelali, jednak większość strzałów była niecelna. Ze skrzydłowych bardziej podobał się Kołtuniak, Tytu poznański miał dużo kłopotu z rozbieganym napadem chorzowskim i poza Tarką oraz Sobkowiakiem na ogół wywiązały się dobrze z zadania. Gołębowski nie ponosił winy za puszczoną bramkę.

Goście zaprezentowali się jako zespół bojowy, ambitny i szybki, a ponadto dysponujący dobrą kondycją. Te zalety pozwoliły im na nawiązanie w ostatnim kwadransie pierwszej połowy, jak i w czasie drugiej części równorzędnej gry i zmusili gospodarzy do maksymalnego wysiłku. Najlepszymi punktami zespołu Budowlanych byli: szybki i pracowity Barański w napadzie, spełniający do fac to rolę kierownika tej linii, któremu

nieleż sekundowali: wszedobylski Muskała oraz Kulik.

Junior Piechaczek dostrajał się do tej trójki, natomiast Spodzieja był bardzo słaby i zbyt powolny.

Linia pomocy z Wieczorkiem na czele doskonale wytrzymała ciężar gry, a trio obronne wyjaśniło w sposób zaskakujący na pełne uznanie szereg groźnych sytuacji.

Widownia nie potrzebowała narzekać na brak emocji. Wspomnieć warto, że

w 52 min. Janduda uchronił swą drużynę od utraty bramki, wybijając piłkę do słowne z linii bramkowej. A w kilka minut później ostry strzał Gogolewskiego odbił się od poprzeczki. Widownia jeszcze w ostatniej minucie gry przeżywała dramatyczny moment, kiedy właśnie bita piłka z kornu przejęła Muskała, posyłając ją na bramkę. Jednak w sekundę przedtem arbiter Kropicki ze Szczecina odgwiżdżał koniec zawodów.

Widzów ponad 10.000.

Okręgi PN będą współzawodniczyły w sprawności zorganizowania Pucharu Polski

NA konferencji przedstawicieli okręgów PZPN padła propozycja zorganizowania między okręgami współzawodnictwa na tle organizacji Pucharu Polski.

Zarząd PZPN z zadowoleniem zaakceptował ten projekt i opracował warunki współzawodnictwa, które w ogólnym zarysie przedstawiają się następująco:

Przy zarządzie PZPN powołana zostanie komisja kwalifikacyjna, w skład której wejdą: przedstawiciel GKFF, Zarząd PZPN, Wydziału Gier i Dyscypliny oraz Kolegium sędziów. Grono to wybierze przewodniczącego. Do udziału w współzawodnictwie dopuszczone zostaną okręgi i podokręgi. Stosowana będzie punktacja dodatnia i ujemna. Ostatnie obliczenie nie później niż 30 czerwca. Akces do współzawodnictwa zgłasza się przed podpisaniem odpowiedniego formularza.

W punktacji będą brane pod uwagę: procentowy stosunek zgłoszonych drużyn ponad normę (jako normę ustala się ilość drużyn zgłoszonych do mistrzostw).

Dalej — procentowy udział zgłoszonych ponad normę drużyn wiejskich, pionu ZZ, wojskowego i M.O., szkolnych i dzieci. Procentowy udział sędziów nierejestrowanych w OKS (w pierwszym rzucie).

Ujemne punkty otrzyma się za nieobudzenie zawodów sędziami, za nie nadanie tygodniowych raportów o przebiegu prac organizacyjnych.

Za terminowe nadanie sprawozdania z pierwszego rzutu pucharu otrzymać można albo punkty dodatnie albo też w wypadku niewykonania — ujemne.

Nie ulega wątpliwości, że współzawodnictwo przyczyni się nie tylko do usprawnienia całej organizacji, ale będzie też potężnym bodźcem dla wszystkich do wywiązania się ponad normę przyjętych na siebie zadań.

600 W WARSZAWIE

Do zarządu Warszawskiego OZPN napływają z całego województwa coraz liczniejsze zgłoszenia drużyn do zawodów piłkarskich o Puchar Polski. Obecnie liczba ich przekroczyła już 600.

złomie. Zastosowany system polegał na tym, że drużyny dalekimi wykopami, przegadywały się wzajemnie. Na tle ogólnej szarżyny, wyróżnić trzeba jedynie Mazurę i Gilmasa po jednej, a Górnika i Pydę po drugiej stronie. Krystkowiak do końca życia będzie się chyba dziwił, jak mógł przepuścić tak łatwą piłkę. Nie używam słowa strzał, gdyż akcja polegała na zjawieniu się Bobuli na pozycji prawego łącznika i skierowaniu piłki do bramki. Krystkowiak wystawiając nogę zdawał się mówić: „jeśli się piłka o nią

odbije to dobrze, a jeśli nie, to na trudnym, będzie zapewne bramka.

Tak oto padła jedyna bramka meczu w 4 min., a w pozostałych 86 min. widownia coraz częściej i coraz głośniej wspominała dobry mecz sprzed tygodnia pomiędzy Garbarnią a Kolejorzem Poznania. Tam była werva i animusz, tu senność i nuda.

Doskonałym sędzią, który w czasie meczu pohamował niektóre krewne temperamenty, był red. Aleksandrowicz.

Na froncie drugiej Ligi

GRUPA WSCHODNIA

TABELA

1. Stal Katowice (1)	4:0	10:2
2. Ogn. Tarnovia (2)	3:1	3:1
3. Ogn. Pol. Byt. (5)	3:1	2:1
4. Ogn. Skra Cz. (6)	3:1	5:3
5. Zw. Chelmek (4)	3:1	5:4
6. Zw. Przemyśl (3)	2:2	2:2
7. Stal Lipiny (7)	1:3	4:5
8. Włóknarz Cz. (10)	1:3	2:8
9. Lublinianka (8)	0:4	3:6
10. Kolejorz Prz. (9)	0:4	1:5

Ogniwo Polonia Bytom — Związkowiec Przemyśl 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Trampisz. Przewaga techniczna Polonii i gra zespołowa zadecydowały o wyniku. Związkowiec dobiegał w grze defensywnej.

Włóknarz Częstochowa — Związkowiec Chelmek 0:0. Wynik jest szczęśliwy dla Chelmka, gdyż Włóknarz posiadał wiele sytuacji podbramkowych. Napastnicy zaprzeczali wszystkie pozycje, a dwukrotnie nie trafili do pustej bramki.

Stal Lipiny — Ognio Tarnovia 0:0. Mimo znacznej przewagi w polu, gospodarze, przesiadujący pod bramką tarnowian, nie potrafili zdobyć się na skuteczny strzał. Tarnovia nie wytrzymała spotkania kondycyjnie.

Lublinianka — Ognio Skra Częstochowa 2:4 (1:1). Bramki dla Ognia zdobyli: Purgan, Zeinfried, Jędrzejewski, i Wójcikowski, dla pokonanych Jezierski i Ryś.

Kolejorz Przemyśl — Stal Katowice 1:2.

GRUPA ZACHODNIA

TABELA

1) Kolejorz Bydgoszcz (5)	2:0	4:0
2) Stal Sosnowiec (4)	2:0	4:0
3) Zw. Radomak (1)	2:0	4:0
4) Gwardia Szczecin (6)	2:0	4:0
5) Kolejorz Toruń (2)	2:0	4:0
6) Włóknarz Bzura (3)	2:0	4:0
7) Budowlani Lechia (5)	2:0	4:0
8) Kolejorz Ostrow (7)	2:0	4:0
9) Włókn. Włocławek (10)	2:0	4:0
10) Budowl. Pol. Św. (5)	2:0	4:0

Gwardia Szczecin — Widzów Łódź 7:4 (5:2). Mecz stał na dobrym poziomie. Gospodarze byli lepiej dysponowani strzałow. Bramki uzyskali: Piątek — 3, Skowronski i Wiega po 2, dla Gwardii. Dla gości: Marcinak 2, Jędrzejewski i Jach.

Obydwie drużyny nie wykorzystały rzutów karnych.

Kolejorz Bydgoszcz — Włóknarz Bzura Chodaków 4:0 (1:0). Kolejorz zagrał dobrze technicznie i taktycznie, zdobywając bramki przez Nowackiego — 2, Andrzejewskiego i Kubaśczaka (z karnego).

Budowlani Polonia Świdnica — Stal Sosnowiec 0:3 (0:1). Bramki zdobyli: Strauch, Krąpiel i Kobala.

Kolejorz Ostrow — Kolejorz Toruń 0:1 (0:0). Bramkę zdobył w 80 min. Rembecki II. Gospodarze w ciągu całego meczu mieli zdecydowaną przewagę, lecz nie dysponując strzałow napastników nie pozwoliła na zdobycie punktów. Od 60 min ostrowiacy grali w 10-kę z powodu usunięcia z boiska środk. napastnika — Trzebiatowskiego.

Związkowiec Radomsk — Lechia Gd. 4:3 (1:2).

Wrocław. — W związku ze zbliżającymi się rozgrywkami o puchar Polski, Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ wprowadziła współzawodnictwo Zrzeszeń, polegające na ilości zgłaszanych kół i klubów do tych rozgrywek. W chwili obecnej w pionie związków zawodowych zgłoszonych jest 281 zespołów piłkarskich.

CZĘSTOCHOWA

Przy udziale przedstawicieli CzOZPN, Partynego Zespołu Sportowego oraz ZSCCh, odbyła się narada w sprawie uczestnictwa w rozgrywkach o Puchar Polski. Zgromadzeni zobowiązali się wystawić 107 drużyn do największego w dziejach polskiego piłkarstwa turnieju, jakim jest Puchar Polski.

BYDGOSZCZ. — Rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski wywołały wielkie zainteresowanie wśród Ludowych Zespołów Sportowych na Pomorzu. Dotychczas zgłosiło swój udział 89 drużyn, dalsze zgłoszenia napływają. Najwięcej zespołów zgłosił powiat Sepolno — 21 drużyn.

WSPÓŁZAWODNICTWO ORZZ

WROCLAW. — W związku ze zbliżającymi się rozgrywkami o puchar Polski, Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ wprowadziła współzawodnictwo Zrzeszeń, polegające na ilości zgłaszanych kół i klubów do tych rozgrywek. W chwili obecnej w pionie związków zawodowych zgłoszonych jest 281 zespołów piłkarskich.

150 W SZCZECINIE

SZCZECIN. Na zebraniu zwołanym przez OZPN w Szczecinie, wzięli udział przedstawiciele WKFF, ZMP, Kuratorium, LZS-ów i Zrzeszeń: Kolejorza, Stali i Ognia.

OZPN postanowił powołać w powiatach specjalne komitety Pucharu Polski, przy czym pomoc zadeklarowała za sobą ze strony Wojska, MO, MP i SP. Poszczególne zrzeszenia okręgu zgłosiły do rozgrywek: Kolejorz — 25 drużyn, wywołując równocześnie pozostałe zrzeszenia do współzawodnictwa w ilości zgłoszonych zespołów, LZS—25, Związkowiec i Stal — po 20, AZS, Ognio i Kuratorium — po 15 oraz Wojsko — 8.

Młodzież ostatnim szlakiem bohatera — rewolucjonisty gen. Waltera

RZESZÓW. Sprzed gmachu, gdzie wmurowana jest tablica pamiątkowa, ku czci generała Karola Świerczewskiego odbył się 24 bm. start do marszu patrolowego pod hasłem: „Młodzież ostatnim szlakiem bohatera rewolucjonisty”.

Na miejscu startu zgromadzili się delegacje partii, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz rzesze młodzieży szkolnej. Ulica imienia Generała Świerczewskiego udekorowana była czerwonymi flagami i transparentami.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki” i hymnu młodzieżowego nastąpił start 19 zespołów, które wyruszyły do marszu patrolowego. Pierwszą wystartowała żeńska drużyna ZSCh, za nią 18 drużyn męskich.

Pierwszy etap marszu patrolowego Rzeszów — Jabłonki, na trasie Rzeszów — Strzyżów (32 km), wygrała I drużyna LZS w czasie 3:46,26, przed III drużyną SP — 3:54,36. Na trasie wyróżniła się wzorowym koleżankiem i pomocą I drużyna Gwardii. Zespoły startowały w odstępach 1-minutowych.

Po pierwszym etapie prowadzą patrol LZS — 488 pkt., przed patrolami SP — 476 pkt.

Drugi etap marszu patrolowego O. statnim Szlakiem gen. Świerczewskiego.

go drużyny patrolowe przebieły ze Strzyżowa do Krośna (długości 38 km).

Na punkcie wymarszu w Strzyżowie zebrała się tłumnie miejscowa ludność, wśród której przeważała młodzież szkolna. Patrol, wyruszając do II etapu, były przedmiotem „gorących owacji”.

ZACIĘTA WALKA

Na trasie zaciętej walki stoczyły drużyny patrolowe LZS z drużynami SP. Młodzi piechurzy wiejscy również i na tym etapie okazali się najlepszymi. Podkreślić należy sprawną organizację, która spoczywa w rękach ZMP. Organizatorzy wydają codziennie specjalny biuletyn, informujący publiczność o znaczeniu imprezy, przebiegu marszu i wynikach.

Wyniki II etapu: 1) LZS I — 4:16,36 godz. 2) ORZZ I — 4:25,53. 3) SP III. 4) SP II. 5) Wojsko Polskie I. 6) LZS II. W punktacji ogólnej po dwu etapach prowadzi: LZS — 1.465 pkt., przed SP — 1.405 pkt., ZMP, WP, Gwardią i ORZZ.

W niedzielę odbył się trzeci etap marszu patrolowego, zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki ZMP dla uczczenia trzeciej rocznicy śmierci gen. Karola Świerczewskiego.

Start do trzeciego etapu odbył się w Krośnie, a zakończył się w Sanoku. Trasa 42 km. Udział wzięło w dalszym ciągu 18 drużyn, reprezentujących 6 pionów.

O godz. 9-ej drużyny, po przemówieniu przewodniczącego Zarządu Pow. ZMP i burmistrza miasta, wyruszyły w drogę. Pierwszym punktem podetapowym był Rymanów (15 km), gdzie na metę wpadają pierwsze patrol Gwardii i LZS, zostawiając za sobą daleko pozostałe. Najlepszy czas na tym podetapie uzyskała drużyna LZS I — w czasie 1:50,24. Następne miejsca zajęły: Gwardia 1, Wojsko Polskie 1 i 2, Gwardia 2, SP 3, Gwardia 3, LZS 3.

Drugi podetap przyniósł również zwycięstwo drużynie LZS I, która przestrzeń 12 km przebiegła w czasie 1:20,43.

ZNOW LZS

Trzeci podetap: Zarszów — Sanok (15 km) przyniósł jeszcze wspanialsze zwycięstwo LZS I, które jakkolwiek startowało czwarte, przybyło na metę w Sanoku pierwsze, odsadzając o przeszło 200 m zespół Gwardii I, który wystartował pierwszy.

Podetap ten, który należał do najtrudniejszych przebiegła drużyna LZS w czasie 1:44,12.

Ogólna punktacja trzeciego etapu dla drużyn przedstawia się następująco: 1) LZS I — 305 pkt., 2) Gwardia II — 287 pkt. 3) Wojsko Polskie III — 283 pkt. 4) LZS III 282 pkt. 5) Gwardia III — 277 pkt. 6) SP III — 276 pkt.

Punktacja pionów na trzech etapach przedstawia się następująco: 1) LZS — 2.309 pkt. 2) ZMP — 2.170 pkt. 3) Gwardia — 2.156 pkt. 4) Wojsko Polskie — 2.149 pkt. 5) SP — 2.140 pkt. 6) ORZZ — 1.980 pkt.

Na zakończenie trzeciego etapu odbyła się w Sanoku uroczysta Akademia.

W poniedziałek drużyny startują do krótkiego, ale bardzo ciężkiego górzyściego etapu Sanok — Lesko, zaś we wtorek przebiegą ostatni etap Lesko — Jabłonka, gdzie trzy lata temu poległ gen. Walter Świerczewski.

Na ostatnim etapie startować będzie drużyna Akademii Wychowania Fizycznego, występująca jako honorowa reprezentacja Polski.

Markiewka przemawia na posiedzeniu Komitetu

W sali sejmowej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach odbyło się konstytucyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. W zebraniu udział wzięli przedstawiciele wszystkich pionów i zrzeszeń sportowych, klubów i kół, działaczy i sędziowie sportowi oraz czołowi zawodnicy wszystkich dziedzin sportu. Główny Komitet Kultury Fizycznej reprezentowali: sekretarz Kosman i członek prezydium dr Zajczkowski.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego WKKF St. Kisieleńskiego, do zebranych przemówił wojewoda śląsko-dąbrowski Jaszczuk.

Sekretarz GKFF Kosman przedstawił plany i zadania GKFF, wytyczne na najbliższą przyszłość, a przewodniczący WKKF zapoznał zebranych z planem działalności i planem finansowym WKKF w Katowicach.

W dyskusji głos zabierało ponad 20 mówców.

W czasie przemówień i dyskusji przybywały na salę obrad delegacje kół sportowych, Ludowych Zespołów Sportowych, młodzieży szkolnej oraz zrzeszeń sportowych, które składały meldunki o powyższych zobowiązaniach z okazji utworzenia GKFF. Szczególny aplauz wywołał meldunek 14-letniego ucznia szkoły podstawowej w Dąbrowie, który zadeklarował udział swych koleżanek i kolegów w upowszechnieniu kultury fizycznej na terenie Szkoły Podstawowej, do której uczęszczał.

Przedstawiciel Rady Sportu przy ZSCh — Kłapa przedstawił preliminary budżetowy i plany Rady Sportu na rok 1950 oraz zgłosił wniosek o zatwierdzenie planu działalności i planu finansowego Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Wniosek przeszedł przez akłamację.

Na zakończenie głos zabrali: przedstawiciel Wojska — kpt. Izyński, przedstawiciel sportowców — Cieslik i obecny na zebraniu, przewodnik pracy Wiktor Markiewka. Przewodnik Markiewka stwierdził, że cały świat pracy, tyśiączne rzesze górników przyjeły z entuzjazmem wiadomość o powstaniu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, ponowiając nadzieję, że ustanowienie jednolitej naczelnej władzy sportowej przyczyni się do dalszego rozwoju sportu i kultury fizycznej, przyczyni się do wychowania nowego, zdrowego człowieka, zdolnego do produktywności, twórczości pracy w odbudowie kraju.

Wiktor Markiewka w imieniu świata pracy na Śląsku zapożyczał do GKFF i PZNP, aby między innymi wywołał mecz piłki nożnej Polska — Węgry odbył się w Chorzowie, był czołowym piłkarzem europejskich meczów zobaczysz świat pracy.

P IERWSZE plenarne posiedzenie WKKF w Lublinie odbyło się 23 bm. w sali WRN. Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele GKFF, plk. Czarnik i mjr. Sznajder. Licznie było również reprezentowane społeczeństwo lubelskie, członkowie Partii, działacze sportowi i czynni sportowcy z mistrzem Polski w tenisie stołowym Patyńskim na czele.

W czasie obrad przybyła delegacja członków LZS-ów, klubów i kół sportowych. W imieniu tej delegacji B. Szawłowski złożył oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

„My młodzież robotnicza i chłop ska oraz szkolna postanawiamy wzorem górnika Markiewki przystąpić do długofalowego propagowania kultury fizycznej i sportu, celem zrealizowania wielkich zadań, postawionych przed nami uchwałami Biura Politycznego KC PZPR. Zobowiązujemy się przez systematyczne szkolenie podnieść poziom moralny i ideologiczny sportowców zrzeszonych w klubach i kółach i LZS oraz włączyć całą młodzież do realizacji planu 6-letniego — planu socjalistycznego sportu”.

Na zakończenie posiedzenia postanowiono wysłać depesze do Prezydenta R. P. B. Bieruta, Premiera J. Cyrankiewicza, Marszałka Polski Rokossowskiego i przewodniczącego GKFF posła Lucjana Motyki.

4 „inspekcje” Przeglądu

Czy koła myślą o Biegu Narodowym

K LUBY związkowe i koła sportowe przy zakładach pracy zapowiadają w tegorocznym Biegu Narodowym rekordową ilość swoich zawodników.

Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej na Okęciu postawiły sobie za zadanie wzięcie jak najbardziej masowego udziału w tej wielkiej imprezie. Zapali i chęci wśród młodzieży i starszych pracowników ZWAO są ogromne. Niestety, z powodu złych warunków treningowych i braku sprzętu — jeszcze żaden z zawodników nie wyszedł na bieżnię. Początek treningów projektuje się dopiero gdzieś w kwietniu. Załatwienie już sprawę boiska Stali na Okęciu, które udostępnione zostało na 5 zespołowych treningów.

Niedociągnięcia organizacyjne i dość późne wyjście na bieżnię tłumaczyć można brakiem trenerów. — Kluby związkowe powinny przyjąć z pomocą swoim kolegom z zakładów pracy, dając opiekę w postaci trenera, któryby mógł przygotować przyszłych zawodników tegorocznego Biegu Narodowego.

Pierwsi i w tej akcji

CZY sportowcy powinni brać czynny udział w wiosennej akcji siewnej? Oczywiście, powiadająby ktoś — jeśli np. członek LZS orze czy sieje, a członek koła pracuje w ośrodku maszynowym — to tym samym bierze udział w akcji siewnej. Skończyłeś grę w piłkę, a teraz wykonujesz swoją pracę zawodową. Słusznie, z pewnością, im lepiej grasz w piłkę, tym lepiej pracujesz siewnikiem, bo masz większą sprawność fizyczną.

Ale masowe organizacje naszego sportu, zwłaszcza sportu wiejskiego, mogą w tym niezwyklej wagi okresie siewu, pierwszego się w planu 6-letniego, wnieść dużo twórczego entuzjazmu i skutecznej pomocy. Wielka młodzież sportowa, wykazująca tak wielką solidarność i jednolitość w walce o dzwignięcie zaawansowanej wiekami kultury fizycznej może swą inicjatywą i zespołową pracą podnieść również wydajność tegorocznej akcji siewnej.

Państwowa ustawa o pomocy sąsiadkowi daje tu wielkie pole do popisu inicjatywy zarządów LZS. Zorganizowanie sportowej pomocy przy wiosennych siewach pomoże chłopu drobno i średniorolnemu, zmniejszy możliwości wyzysku i dotę przez bogacza wiejskiego.

Pomyślmy natychmiast jak pomóc w odbywających się siewach — oto pitne i szlachetne sadzenie dla zarządców LZS.

Sportowcy pierwsi w orze i siewach! — to hasło dnia.

Związkowiec PLLOT, dzięki aktywnej pracy członków, oraz staranom i poparciu miejscowej organizacji partyjnej i dyrekcji, jest w dużo lepszym położeniu. Liczba uczestników Biegu Narodowego będzie przypuszczalnie o 100% większa niż w r. ub.

Wszystkie sekcje wchodzące w skład klubu, a jest ich 15, wezmą udział w tej gigantycznej imprezie. Głównym zadaniem PLL-otu jest jak najbardziej masowe zgłoszenie zawodników „jak widać” — przygotowanie, co niewątpliwie przyczyni się do uzyskania lepszych wyników i zdobycia przez wszystkich uczestników Biegu Narodowego Odznaki Sprawności Fizycznej.

Wystarczająca ilość sprzętu oraz dobra opieka i wskazówki starszych kolegów sportowców przygotowują młodzież LOTU do poważnego egzaminu w dniu 7 maja.

BANK ZAPOMNIAŁ

Koło Sportowe przy Banku Inwestycyjnym (d. BGK) nie pomyślało dotąd o Biegu Narodowym. Już za miesiąc zawodnicy staną na starcie, czas więc zabrać się do treningów. Koło liczy około 250 członków. Cóż z tego? Aktywnie pracujących w Kole jest 15—20 osób. A reszta? Nie ma czasu...

Ambicją Koła powinno być, by wszyscy członkowie wzięli udział w Biegu Narodowym. Ale zdaniem wiceprzewodniczącego Koła ob. Uchmana nie stawi się więcej niż 20 osób. A młodzież?

Otóż to jest najgorsze. Młodzież „nawala”. Zarząd zorganizował rozgrywki pinpongowe, wystarano się o nagrody, a w rezultacie niewielu zawodników rozegrało spotkanie. Na basen Ogniska przychodzi też tylko kilka osób. Coś tu jest nie w porządku. Zła organizacja? Bierna postawa członków Koła? Brak zainteresowania pracą Koła ze strony Zrzeszenia Sportowego Ognisko?

Czy bankowe Koło ZMP nie powinno być zainteresowane pracą Koła Sportowego? Młodzież powinna najwięcej interesować się sportem. Współpraca tych Kół dała by na pewno lepsze rezultaty.

LEŚNICY PAMIĘTAJĄ, ALE...

Koło Sportowe Pracowników Ministerstwa Leśnictwa pamięta o Biegu Narodowym. 16 kwietnia Koło urządziło bieg próbny. Do biegu przystąpiło 60 uczestników na 85 członków Koła. O to, by treningi były prowadzone należycie, zwrócić się z pewnością macierzyste Zrzeszenie Sportowe Unia i przysłać odpowiedniego instruktora.

Zarząd żali się, że nie dostał jeszcze broszur p. t. „Jak trenować do Biegu Narodowego”. Broszury te zostały wydane przez Związkową Radę KF i Sportu przy CRZZ.

A. Z.

Naukowa metoda treningu zdobyta dla naszej lekkoatletyki

— S TWORZENIE metodologii treningu lekkoatletycznego w Polsce, która będzie podstawą szkolenia szerokiego mas sportowców i która umożliwi trenerom i instruktorom kontrolowanie swej pracy oraz sumowanie osiągniętych rezultatów.

Oto najładniejszą ujętą zna czenie dwudniowej konferencji trenerów lekkoatletycznych — oświadczył „Przeglądowi Sportowemu” wiceprezes PZLA, dyr. Stefan Askanas.

RADZIECKI TRENING

Wielka konferencja pierwszej i drugiej kategorii, która zakończyła się wczoraj w WAF otwiera rzeczywiste nowy etap lekkoatletyki polskiej. W ramach dyskusyj, poprowadzonych skrupulatnie przygotowanymi referatami wymieniło między sobą całą wiedzę, doświadczenie i przyswojoną już nowo cześnie naukę. Trzeba było widzieć i

bezsensownych „tajemnicach powodzenia” — przyszło do nas nareszcie.

Po przez unifikację — doczuliśmy do tworzenia metodologii lekkoatletyki. Czaszy partyzantki trenerskiej przeszliśmy w siedmiomilowy butach i dziś, gdy oglądamy twarze znane — Morończyka, Hoffmana, Gąssowskiego, Biniakowskiego, Gierutty, Pabisia, Heliasza, Kucharskiego, Wajsołówny, Wachalowskiego — wiemy na pewno, że to pokolenie zbuduje nam dobre ekipy reprezentacyjne.

Przeczytajmy ich zobowiązania — świadczą one o zrozumieniu dzisiejszego stylu pracy. Postępujcie ich dyskusji o doświadczeniach, osiągnięciach — świadczy ona o zrozumieniu dzisiejszego stylu pracy.

WYROSNA REKORDY

Z tej stawki trenerskiej wyrosną nie tylko wyniki na bieżni, rzutni i skoczni — wyrosną nowe zespoły trenerów i instruktorów — nowe kadry, które dźwigną lekkoatletykę na wielki poziom.

★

Obrady otworzone były przez prezesa PZLA Czesława Forsyia, przewodniczył im wiceprezes PZLA dyr. Stefan Askanas. Z ramienia Głównego Komitetu byli obecni i wygłosili referaty dyr. Nawrocki i A. Miller, oraz kier. Wydz. Kult. Fiz. ZG ZMP — Rzeszot.

19 zobowiązań trenerów poruszy z posadą polską i atletykę

M Y, niżej podpisani, zebrani na konferencji trenerów lekkoatletycznych w dniu 25—26 marca 1950 r. podejmując apel górnika Markiewki o długofalowym współzawodnictwie i dla uczczenia powstania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pod przewodnictwem którego będzie budować nowy, socjalistyczny sport, w myśl wskazań uchwały Biura Politycznego KC PZPR, zobowiązujemy się do realizacji 6-letniego planu rozwoju kultury fizycznej i przekroczenia tych planów w ścisłej współpracy ze Zrzeszeniami Sportowymi.

Dokonyamy tego: 1. dokładając starań, aby wszyscy przydzieleni nam zawodnicy kadry wychowawczej PZLA pobili w r. 1950 swe życiowe rekordy; 2. trenując zawodników spoza kadry wychowawczej PZLA tak, aby ich wyniki w r. 1950 zaliczyli ich do kadry wychowawczej PZLA;

3. zawiązując współzawodnictwo dla opracowania całokształtu zagadnień dotyczących techniki i treningu wszystkich konkurencji lekkoatletycznych;

4. otaczając specjalną opieką Ludo we Zespoły Sportowe.

Pomocą i wzorem w naszych zobowiązaniach będą olbrzymie osiągnięcia i doświadczenia sportu radzieckiego.

Dodatkowo składamy następujące indywidualne zobowiązania:

1. Trenerzy w składzie: Wachalowski, Hoffman, Marian, Wajsołówna, Kałużowa, Buchala, Dunecki, Felski, Kozubek, którzy bezpośrednio mają pod swoją opieką czołowe lekkoatletki Polski zobowiązują się pracować nad podniesieniem poziomu ideologicznego, moralnego, kulturalnego i zdyscyplinowania zawodniczek, pozostających pod ich opieką oraz zobowiązują się do osiągnięcia przez czołowe zawodniczki następujących wyników w roku 1950: 100 m — 12,5, 200 m — 25,2, 80 m płotki — 12,5, skok w dal — 5,60, kula — 13 m, dysk — 42 m, sztafeta 4×100 49 s.

2. Biniakowski zobowiązuje się, że trenowani przez niego juniorzy zdobędą Mistrzostwo Polski w skoku wzwyż i płotkach oraz przejmą opiekę nad pierwszą 10-tką w Biegach Narodowych w Bydgoszczy.

3. Buchala — rekord Polski w kuli kobiet 13,23 i rekord Polski w kuli juniorów.

4. Cejzikowa — zawodniczka ZS AZS Wrocław zajmą 6 miejsce w pierwszej 10-ce na Biegach Narodowych we Wrocławiu.

5. Dudek — drugi wypik w Polsce poniżej 22 s. na 200 m.

6. Gąssowski — pobicie dwóch rekordów Polski przez zawodników, znajdujących się pod jego opieką i opiekę nad 10-ma zawodnikami w Biegach Narodowych.

7. Gierutto — pobicie przez Adamczyka rekordu Polski w 10-cio boju.

8. Heliasz — Potrzebowski uzyska na 1,500 m poniżej 4 min. W Głównych Zawodach Letnich w punktacji męskiej i kobiecej łącznie zwycięży Zrzeszenie Budowlani.

9. Hoffmann Karol — jeden z jego zawodników pobije rekord Polski.

10. Kozubek Paweł — dwóch młociarzy osiągną wyniki ponad 50 m.

11. Kucharski i Starybrat — zobowiązują się do wystawienia największej ilości zawodników na Biegi Narodowe w województwie warszawskim.

12. Mańkowski i Zylewicz — po-

Biegach Narodowych w Bydgoszczy.

3. Buchala — rekord Polski w kuli kobiet 13,23 i rekord Polski w kuli juniorów.

4. Cejzikowa — zawodniczka ZS AZS Wrocław zajmą 6 miejsce w pierwszej 10-ce na Biegach Narodowych we Wrocławiu.

5. Dudek — drugi wypik w Polsce poniżej 22 s. na 200 m.

6. Gąssowski — pobicie dwóch rekordów Polski przez zawodników, znajdujących się pod jego opieką i opiekę nad 10-ma zawodnikami w Biegach Narodowych.

7. Gierutto — pobicie przez Adamczyka rekordu Polski w 10-cio boju.

8. Heliasz — Potrzebowski uzyska na 1,500 m poniżej 4 min. W Głównych Zawodach Letnich w punktacji męskiej i kobiecej łącznie zwycięży Zrzeszenie Budowlani.

9. Hoffmann Karol — jeden z jego zawodników pobije rekord Polski.

10. Kozubek Paweł — dwóch młociarzy osiągną wyniki ponad 50 m.

11. Kucharski i Starybrat — zobowiązują się do wystawienia największej ilości zawodników na Biegi Narodowe w województwie warszawskim.

12. Mańkowski i Zylewicz — po-

bicie rekordu Polski 4 × 100 m juniorów.

13. Morończyk — zawodnik Krzesiński osiągnie 3,70 m w tyczce.

14. Pabis — 2 zawodników, znajdujących się pod jego opieką, osiągną w kuli ponad 15 m, w dysku ponad 44 m oraz dwóch z grupy juniorów ponad 13 m kulą 7-kiłową oraz zobowiązują się zaopiekować nowymi 5-ma talentami: w kuli i dysku.

15. Szelest — dwóch zawodników, znajdujących się pod jego opieką, osiągnie ponad 60 m w oszczepie.

16. Szelestowski — zawodnicy, znajdujący się pod jego opieką, osiągną w maratonie 2 godz. 50 min. i na 5 000 m — 15 min. 15 s.

17. Stawczyk i Schmidt — AZS Poznań osiągnie w Mistrzostwach Polski Drużynowych 26,700 pkt.

18. Zieleniewski — z zawodników, znajdujących się pod jego opieką, jeden osiągnie rekord Polski w dysku oraz klub sportowy Budowlani — Lechia Gdańsk zdobędzie Główny Mistrzostwo Polski w punktacji klubowej.

19. Żyliński — zawodnicy, znajdujący się pod jego opieką, zdobędą Mistrzostwo Polski juniorów w płotkach junior, wdal juniora.

Lekkoatlety Gdańska radzili

GDANSK, 36.3 (Tel. wł.). W siedzibie Ogniska odbyło się pod przewodnictwem ob. Wawrzyńska walne zebranie Gdańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. W Prezydium zasiadli m. in. czołowi zawodnicy Wybrzeża: mistrz Polski Mach i Kubera.

Po sprawozdaniach udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym wybrano nowe władze. Pod koniec zebrania uchwalono rezolucję, w której zawodnicy i działacze Gdańskiego OZLA witały z radością powołanie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i zobowiązują się do dalszej intensywnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Na czele nowego zarządu stanął dotychczasowy prezes mgr Adam Skorupski.

ŚWIERCZ ZWYCIĘŻA W ŁÓDZI

ŁÓDŹ, 36.3 (Tel. wł.). W wyścigu otwarcia sezonu na 30 km na przelaz zwyciężył Świercz — 1:14,45 przed Boruczem 1:15,17 i Olszymkiem (wzyszczy ŁKS Włókniarz) — 1:15,33. Startujący w tym wyścigu Bak złamał na trasie koło i przybył na metę

na pożyczonym od przygodnej turystki damskim rowerze.

JUNIORZY BIEGAJĄ W CZĘSTOCHOWIE

Podczas przerwy meczu Chelmek — Włókniarz odbył się bieg juniorów na 2.000 m. Zwyciężył Włoczek ze Związku kowca w 7:16,8 przed Fiedorem (AZS) — 7:17,6 i Kucharczykiem (Związek) — 7:22,8.

Wyrastają LZS-y w okręgu szczecińskim

Praca przy organizacji nowych LZS-ów w okręgu szczecińskim, daje dobre wyniki. Ostatnio w powiecie nowogardzkim, powstało 7 nowych LZS-ów. Gmina Rada SW w Przybławiu, pow. Gryfice, założyła 3 nowe LZS-y. Najwybitniejszy jest zespół w Przybławiu, liczy 22 członków i blisko do siatkówki. Siatkarze założyli 2 miejsce w turnieju wojewódzkim siatkówki w Nowogardzie. Przy pomocy Spółdzielni Produkcyjnej LZS przystępuje do budowy boiska piłkarskiego.

Spójnia Marymont zdetronizowana

Mistrzyniami kosza — AZS Warszawa

Tytuł mistrza Polski w koszykówce kobiecej pozostał w stolicy, zmieniając tylko właściciela. Mistrzem Polski została drużyna AZS Warszawa — śmiało można powiedzieć — zupełnie zasłużenie. Zespół ten wyszedł zwycięsko z trzech ciężkich walk, stoczonych w ciągu trzech dni. Nie potrafił tego dokonać koszykarki zeszłorocznego mistrza Spójni Marymont, załamując się w ostatnim decydującym meczu.

Ogólny poziom walk finałowych był naogół słaby. Właściciel tylko jedno — finałowe spotkanie AZS — Spójnia Marymont — mogło zadowolić. Powodem tego zjawiska nie jest jednak gremialne obniżenie się poziomu naszej koszykarki kobiecej, ale chwilowa niedyspozycja szeregu czołowych zawodniczek wszystkich drużyn. Tak na przykład najlepsza Akademicka Gruszczyńska w ciągu dwóch pierwszych dni, była cieniem siebie, dopiero w finale — dzięki olbrzymiej ambicji — walcnie przyczyniła się do zwycięstwa swego zespołu. Podobnie było z Rogowską ze Spójni, która w pierwszym spotkaniu nie miała bodaj ani jednego dobrego zagrania, a w sobotę i niedzielę była obok Parsznia najlepszą za wodniczką zespołu.

DWIE NAJLEPSZE

Dwie zawodniczki zasłużyły w ciągu całego turnieju na szczególną pochwałę. Pierwsza z nich, to Czopkówna (AZS), która przez pierwsze dwa dni była najlepszą zawodniczką swej drużyny, a w trzecim dorównała Gruszczyńskiej. Czopkówna zwróciła na siebie uwagę już w ub. roku, kiedy wraz z Dziadkiewiczem została do kadry reprezentacyjnej. Od tego momentu obie Akademickie zbyt dufne w swoje — wówczas zresztą — umiejętności, zaczęły systematycznie obniżać loty. Czopkówna widocznie zrozumiała błąd i usilną pracą doszła do obecnych wyników. Jej koleżanka Dziadkiewicz zagrała dobrze tylko w ostatnim spotkaniu, a w pierwszym była bodaj najgorszą w AZS.

Drugą wyróżniającą się zawodniczką jest Kowalówka z Gwardii. Koszykarka ta w ciągu jednego roku poczyniła ogromne postępy i była jedyną w Gwardii, wykazującą znajomość techniki gry w koszykówkę. A jeszcze w ub. roku Kowalówka była niechętnie wpuszczana na boisko przez kierownictwo drużyny.

Koszykarki Kolejarza Polonii, mimo zajęcia 4 miejsca wykazały poprawę w stosunku do roku ubiegłego. Mamy tu na myśli młode zawodniczki, wyłączając zaawansowane Jaźnicką i Kamecką. Zespół Kolejarz popełnił jednak ciągle ten sam błąd — granie tylko na Jaźnicką, do brzo pilnowaną przez przeciwniczki.

W Spójni na czoło wysunęły się obecnie Parsznia i Rogowska, zastępując słabsze Pachlową i Wojewódzką. Obie ostatnie zawodniczki przechodzą wyraźny spadek formy.

REKORDY SĘDZIÓW

Osobne słowo należy się pp. sędziom. Większość spotkań prowadzona była b. słabo i tylko do arbitrow spotkań AZS — Spójnia oraz AZS — Kol. Polonia można nie mieć zastrzeżeń. Tu zdradzimy tajemnicę niskich stosunków zwycięstw Spójni i AZS z Gwardią Kraków. W obu spotkaniach obronczy Gwardia dopuszczała się wielokrotnych przewinień, na które sędziowie zupełnie nie reagowali.

WYNIKI

Spójnia Marymont — Gwardia Kraków 25:25 (12:12). Drużyna krakowska wyraźnie nie odpowiadała mistrzyniom Polski, które były wyjątkowo słabo dysponowane. Technicznie grający zespół Spójni natrafił na nie zawsze prawidłowy opór Gwardzistek. Na co sędziowie reagowali w b. małym stopniu. Znajdując się w dobrej formie zawodniczki Gwardii, wywalczyły sobie przewagę do przerwy. W drugiej części inicja-

Mistrzyni i wicemistrzyni Polski w koszykówce 1929 — 1950

1929 — 1. Cracovia, 2. AZS W-wa, 1930 — 1. AZS W-wa, 2. ŁKS 1931 — 1. AZS W-wa, 2. ŁKS 1932 — 1. IKP Łódź, 2. AZS Poz. 1933 — 1. IKP Łódź, 2. Pol. W-wa 1934 — 1. Pol. W-wa, 2. IKP Łódź 1935/6 — 1. Pol. W-wa, 2. IKP Łódź 1937 — 1. AZS W-wa, 2. Pol. W-wa 1938 — 1. AZS W-wa, 2. IKP Łódź 1939 — 1. IKP Łódź, 2. AZS W-wa 1940 — 1. TUR Łódź, 2. Spół. W-wa 1941 — 1. AZS W-wa, 2. Zryw Łódź 1942 — 1. SKS W-wa, 2. Zryw Łódź 1943 — 1. SKS W-wa, 2. Pol. W-wa 1944 — 1. AZS W-wa 2. Sp. W-wa 1945 — 1. AZS W-wa 2. Sp. W-wa 1946 — 1. AZS W-wa 2. Sp. W-wa 1947 — 1. AZS W-wa 2. Sp. W-wa 1948 — 1. AZS W-wa 2. Sp. W-wa 1949 — 1. AZS W-wa 2. Sp. W-wa 1950 — 1. AZS W-wa 2. Sp. W-wa

tywę przeżył całkowicie, rutynowane warszawki. Mecz na b. słabym poziomie. Punkty zdobyły: dla Sp. Marymont: Parsznia — 13, Pachlowa — 6, Kowalczyk — 3, Tkaczyk, Wojewódzka i Dziak — po 2 oraz Rogowska — 1. Dla Gwardii: Kowalówka — 10, Mamińska — 7, Gładysz i Łapias po 3, Kirschanek — 2.

Sędziowali Korwin (Gdańsk) i Przygoński (Łódź).

AZS Warszawa — Kolejarz Polonia 56:32 (21:18). Zacięta walka Akademickich z zespołem Kol. Polonii, który wykazał b. dobrą formę. Spotkanie na lepszym poziomie niż w poprzednim meczu. AZS poświęcił najlepszą zawodniczkę Gruszczyńską do pilnowania asa Kol. Polonii — Jaźnickiej, co się Akademickie w zupełności udało.

Punkty zdobyły: dla AZS: Węgrzynowicz — 14, Czopkówna — 10, Dziadkiewicz i Gruszczyńska po 5, Woltyrowska — 2. Dla Kol. Polonii: Kamecka — 16, Pelsin L. — 6, Jaźnicka i Piechotka — po 4, Nowachowicz — 2.

Sędziowali Ujma i Wysocki — obaj z Warszawy.

AZS Warszawa — Gwardia Kraków 29:28 (11:16). Sytuacja podobna do spotkania Spójnia — Gwardia z dnia poprzedniego. Z tą różnicą, że walka utrzymała się do końca. Akademicki na ok. 2 min. przed końcem zdobyli przewagę 1 pkt. i zagrali słuszną taktycznie, przetrzymując piłkę. Całkowicie zawiadli sędziowie, nie zwracając uwagi na wieszanie się (dosłownie) obrońców Gwardii na zawodniczkę AZS — Węgrzynowicz. Ani razu nie odgryzłano rzutów wolnych za 3-minutowe przebywanie na polu poszczególnych zawodniczek, chociaż momentów takich było b. dużo. Technicznie AZS był lepszy o klasę.

Punkty zdobyły: dla AZS: Węgrzynowicz — 13, Czopkówna — 12, Dziadkiewicz i Gruszczyńska — po 2. Dla Gwardii: Kowalówka — 12, Łapias — 11, Mamińska — 2. Dla Kol. Polonii: Jaźnicka — 8, Peters L. i Piechotka — po 4, Kamecka 3, Nowachowicz — 2.

Sędziowali: Korwin i Przygoński.

AZS Warszawa — Spójnia Marymont 41:35 (21:20). Najlepszy mecz turnieju. Po początkowej przewadze Spójni gra się wyrównała i prowadzenie zmieniało się co kilkadziesiąt sekund. Emocja dosięgała szczytów, kiedy na 3 min. przed końcem wynik brzmiał 36:35 na korzyść AZS. Lepsza taktyka oraz silniejsze nerwy zdecydowały o zwycięstwie Akademickich. Kiedy na półtorę minuty przed końcem AZS prowadził 38:35 jasnym się stało, że zostanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

Teniści jeszcze bez kondycji

dokonanie ze str. 1

szkibi i graze radziecy narzucają takie tempo, że w naszych wyrażnie widzi się jeszcze luki w starcie i w chodzeniu do siatki. Władze powoli łapie formę — choć też jeszcze brak mu kondycji i co za tym idzie szybkości.

Teniści radziecy — np. Negrebcki i Korbut grają stylem nowoczesnym. Silny serwis, atak przy siatce.

Ozierow i Andrejew to pierwszorzędni technicy i taktycy. Andrejew, wielki talent, będzie już niedługo graczem wielkiego formatu.

Na boiskach Warszawy

W niedzielnych meczach padły następujące wyniki:

Kol. Ruś — Ogniwo W-wa 0:1 (0:1). Gwardia W-wa — Drukarz W-wa 6:1 (3:1). Sp. Marymont — Związek Skra 2:1 (0:1). Kol. Polonia 1B — Legia 1B 0:2 (0:1). Kol. Znicz — Wł. Jedwabnik 7:2 (2:1). Związek Dąb — Wł. Zyrardowianka 0:5 (0:1).

TABELA

1) Gwardia W-wa 25:1 51:20
2) Legia 1B 21:5 44:23
3) Ogniwo W-wa 17:9 42:23
4) Włókniarz Zyrardowianka 17:9 38:21
5) Spójnia Marymont 15:9 35:27
6) Kolejarz Znicz 11:15 32:33
7) Związkowiec Skra 11:15 27:39
8) Włókniarz Jedwabnik 11:15 29:38
9) Kolejarz Ruś 10:16 29:36
10) Związkowiec Drukarz 9:17 27:37
11) Kolejarz Polonia 1B 4:22 14:48
12) Związkowiec Dąb 3:21 16:58

DUŻO śniegu stopniało od czasu wielkiej imprezy narciarskiej o Puchar Tatry, dużo również wyłano w tej sprawie atramentu. Można by zapytać, czy z pożytkiem (wyłano atrament, a nie — stopniało śniegu). I tu trzeba od razu powiedzieć, że z pożytkiem.

Po pierwsze byliśmy świadkami dyskusji na łamach prasy fachowej, jak również i działów sportowych pism ogólnych. Po drugie, wskutek tej aktywności prasowej jeszcze bardziej wzmożło się zainteresowanie organizatorów i szerokiego kół działaczy w sprawie tej przykładowo imprezy. Niewątpliwie artykuły o Pucharze Tatry musiały mieć również wpływ na przebieg dyskusji i wnioski w ośrodkach dyspozycyjnych naszego sportu, gdzie spoczął na warsztacie robotniczym dorobek każdorocznego tegorocznego Pucharu z Tatrzańskiej Łomnicy.

Zle byłoby jednakże, gdyby udać się w letni sen bez położenia prasowej kropki nad pucharowym „i”, skoro już tyle, jako się rzekło, popłynęło atramentu (nie mówiąc już o łzach...). Może najistotniejszymi wnioskami będą te, które należałoby wyciągnąć z dwu: wypowiedzi osoby najsilniej związanej z imprezą od strony władz

walówka — 10, Łapias — 8, Mamińska — 6, Kirschanek i Ołoińska po 2.

Sędziowali Patrzykont (Poznań) i Przygoński (Łódź).

Spójnia Marymont — Kol. Polonia 47:26 (25:11). Zdecydowane zwycięstwo „odrodzonej” Spójni. Zwycięzynie zagraly znacznie lepiej niż w spotkaniu z Gwardią. Było to jedno z lepszych spotkań mistrzostw. W drużynie Kol. Polonii zawodnicy Jaźnicki i Kamecka.

Punkty zdobyły: dla Spójni Mar.: Rogowska — 14, Parsznia — 10, Wojewódzka — 9, Górska i Kowalczyk — po 4, Pachlowa — 3, Dziak — 2, Tkaczyk — 1. Dla Kol. Polonii: Jaźnicka i Kamecka — po 10, Peters L., Piechotka i Nowachowicz — po 2.

Sędziowali Korwin (Gdańsk) i Przygoński (Łódź).

Gwardia Kraków — Kol. Polonia 25:21 (14:14). Mecz ten przybrał w drugiej połowie nieoczekiwany zwrot. Do przerwy kolejarzki zdobyły wysoką przewagę i prowadziły po rozpoczęciu drugiej połowy 15:4! W tym momencie nastąpił renesans Gwardii, która rozpoczęła gwałtowny atak, wyrównała i wygrała zasłużenie zwycięstw o 3 punkty.

Pierwsza połowa spotkania należała do beznadziejnie słabych — po przerwie poziom znacznie się podniósł. Porażkę Kol. Polonii przypisać należy m. in. złej taktyce warszawianek, które grały wyłącznie na Jaźnicką, a ta była dobrze pilnowana.

Punkty zdobyły: dla Gwardii — Kowalówka — 12, Łapias — 11, Mamińska — 2. Dla Kol. Polonii: Jaźnicka — 8, Peters L. i Piechotka — po 4, Kamecka 3, Nowachowicz — 2.

Sędziowali: Korwin i Przygoński.

AZS Warszawa — Spójnia Marymont 41:35 (21:20). Najlepszy mecz turnieju. Po początkowej przewadze Spójni gra się wyrównała i prowadzenie zmieniało się co kilkadziesiąt sekund. Emocja dosięgała szczytów, kiedy na 3 min. przed końcem wynik brzmiał 36:35 na korzyść AZS. Lepsza taktyka oraz silniejsze nerwy zdecydowały o zwycięstwie Akademickich. Kiedy na półtorę minuty przed końcem AZS prowadził 38:35 jasnym się stało, że zostanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

stanie mistrzem Polski. Akademicki wal-

Uczniowie z Inowrocławia

rewelacją pokonała koszykarki

KRAKÓW, 26.3. (Tel. wł.). Międzyzakołny Klub Sportowy z Inowrocławia stał się rewelacją krakowskiego turnieju półfinałowego o mistrzostwo Polski w koszykówce, a jego zwycięska porażka w meczu decydującym o pierwszym miejscu z Kolejarzem Kraków jest sukcesem młodej drużyny gimnazjalnej. Gdyby szkolny zespół miał więcej doświadczenia meczowego, to zresztą byłby z boiska jako zwycięzca. Inowrocławianie prowadzili do przerwy z różnicą 9 pkt. dali się jednak zaskoczyć i „wzięli” na tempo, zapominając o tym, że wzięcie czasu względnie popularny „młyn” mogą wyliczyć przeciwnicy z bojowego animizmu i dobrej passy. Można jednak z góry założyć, że o Inowrocławianach usłyszymy jeszcze w najbliższej przyszłości.

Poziom krakowski turniej dzięki dobrej formie Kolejarza Kraków i MKS był zadawałymi. Dwa pozostałe zespoły ustępowały wyraźnie tej dwójce. Kolejność tabeli odpowiadała układowi sił z piątki finalistów: Stawa, Poburka, Węzyk, Wawro i Filipak, będącej najcięższą w akcji, najgroźniejszymi strzelcami byli Wawro i Węzyk. Najsłabsi młodych ko-

szarzy drużyny szkolnej zasługujące na wyróżnienie to: Popielewski, Gałęzowski, Wnuk oraz najmłodszy wiekiem 16-letni Olszewski, Kluczyński i Wilczyński.

W drużynie przemyskiej wyróżnił się: Womacko. Wacek i Ciep. W Włókniarzu Kaczmar i Drożdż. Ten ostatni imponował celnymi strzałami z dalekiej odległości.

Wyniki: MKS — Włókniarz 43:35 (25:15); Kolejarz Kr. — Kolejarz Przemyśl 43:35 (26:16); MKS — Kolejarz Przemyśl 43:35 (24:20); Kolejarz Krak. — Włókniarz 77:29 (37:14); Kolejarz Przemyśl — Włókniarz 41:40 (23:24); Kolejarz Krak. — MKS 35:28 (12:12)

TABELA

1) Kolejarz Krak. 5 3:0 160:92
2) MKS Inowrocław 5 2:1 114:101
3) Kolejarz Przemyśl 5 1:2 109:151
4) Włókniarz Bielsko 5 0:5 102:161

Do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski kl. A, które odbędą się w Toruniu 31.3 — 2.4 zakwalifikowali się Kolejarz Kraków, który spotka się z wylosowanym rywalem: Kolejarzem Polonią, W-wa. Kolejarzem Gdańsk i AZS Wrocław.

Dwie porażki AZS W-wa w Krakowie

sensacjami jakich nie było w Lidze kosza

NAJWIĘKSZA sensacja Ligi Koszykowej — dwie porażki AZS Warszawa w Krakowie (przed czym zresztą przestrzegaliśmy), wyeliminowała drużynę warszawską, dotychczasowego faworyta z walki o tytuł mistrza Polski. Dzięki Gwardii Kraków i Ogn. Cracovii w rachubę obecnie wchodzi dwie Spójnie i ewentualnie Kolejarz Poznań, który w skrytości ducha liczył na potknięcie się AZS.

Największe szanse ma Spójnia Łódź, której pozostały do rozegrania dwa mecze ze Stalą (niełatwością łatwą) oraz pojedynki z AZS Warszawa w stolicy. Nawet gdyby Spójnia mecz w Warszawie przegrała, będzie miała równą ilość punktów z Kolejarzem Poznań i o mistrzostwie zdecydowałoby spotkanie dodatkowe. Spójnia Gdańsk ma do rozegrania jeszcze 5 spotkań z tego większość bardzo trudnych (Gwardia, Ogn. Cracovia i AZS W-wa), nie należy się więc spodziewać, aby przyłączyła się do tej walki.

Zadziwiający jest wprost obrzydliwy postęp koszykarzy „Ogn. Cracovii”. Zespół ten, składający się z wyłącznie młodych zawodników, będzie miał w przyszłym roku wiele do powiedzenia.

TABELA

1. Kol. Pozn. (1) 21 16:5 1007:901
2. Spójnia Ł. (2) 19 15:4 1057:848
3. AZS W-wa (3) 19 13:6 914:692
4. Spójnia G. (4) 17 13:4 705:564
5. Gwar. Cr. (5) 18 11:8 750:695
6. O. Crac. (7) 19 9:10 776:760
7. ŁKS Wł. (6) 21 9:12 980:841
8. Kol. Tor. (8) 20 8:12 904:931
9. Z. Warta (9) 21 8:13 828:925
10. Kol. Ostr. (10) 19 7:12 591:740
11. AZS Kr. (11) 19 4:15 594:942
12. Stal Sw. (12) 16 2:14 594:854

CRACOVIA ZWYCIĘZA
KANDYDATA NA MISTRZA

KRAKÓW, 25.3. (Tel. wł.) — Ogniwo Cracovia — AZS W-wa 44:37 (20:20).

Z meczu na mecz coraz lepszą formą koszykarzy Cracovii osiągnięto w spotkaniu z AZS zwycięstwo. Zespół Cracovii grał, jak z nut. Objawiały z miejsca prowadzenie pozwolił przeciwnikowi tyl-

ko dwukrotnie wyrównać, raz przy stanie 2:0, i drugi raz na 10 sek. przed upływem pierwszej połowy.

Oczekiwano, że po przerwie AZS-iacy przejdą do huraganowej ofensywy i oni zdobędą pierwsze punkty i prowadzenie. Stało się odwrotnie. Młodzieńcza werva krakowiaków, kondycja, szybkość oraz dobra dyspozycja strzałowa dały im w rezultacie zasłużone zwycięstwo. Walny udział w nim miało dowództwo w osobie Kopowskiego, przeprowadzającego zawsze celowe i skuteczne zmiany w składzie. AZS grał jak gdyby odpowiedzialność za los tego meczu nakazywała mu obniżyć polot i brawurę. Zbyt ostrożność doprowadziła właśnie do porażki. Górując technicznie nad przeciwnikiem, Akademicy w wielu wypadkach przekombinowali i zmieniali pozycje z lepszej na gorszą. Błędem było zaniechanie strzałów z dystansu, tym bardziej, że tak Bartosiewiczowi, jak i Kamińskiemu wychodziły dalekie strzały.

Jak zwykle Bartosiewicz był duszą zespołu warszawskiego. Dzielnie sekundowali mu Niciński i Kamiński. Wyróżnienie kogós w Ogniwie Cracovii byłoby skrzywdzeniem pozostałych.

Punkty dla Cracovii zdobyli: Łaska, Łudzik i Pędula — po 12, Cieślowski — 4, Bedkowski i Cieślowski II — po 2, dla AZS: Niciński — 8, Bartosiewicz i Kamiński — po 7, Popławski I i II — po 6, Dobrucki — 3.

Do wysokiego poziomu spotkania dostrzili się sędziowie Muszyński z Poznania i Lesiak z Krakowa.

DRUGA PORAZKA AZS

KRAKÓW, 26.3. (Tel. wł.) Gwardia — AZS 44:36 (24:12).

Gwardia nie dała się zdystansować lokalnej rywalce i wygrała z AZS w lepszym od niej o 1 kosz strzelniku cyfrowym. Rzecz charakterystyczna, że w obu meczach straciła Akademicy po 44 punkty. Silną wolą zwycięstwa, wspaniałą formą Arleta i doskonałą dyspozycją strzałową Dąbrowskiego zdecydowały o zwycięstwie drużyny krakowskiej, której już do przerwy udało się zdublować przeciwnika.

I tym razem wysoka stawka zawodów „przybyła” Akademikom grających zbyt szablono, tak ostrożnie jak gdyby assekurowanych się przed wyższą porażką.

Punkty dla Gwardii zdobyli: Dąbrowski — 23, Arlet — 12, Kowalówka — 4, „Asiu” i Paszkowski po 2, i Hegerle — 1. Dla AZS: Kamiński — 12, Bartosiewicz — 9, Popławski II — 8, Niciński, Olesiewicz i Popławski I — po 2, Dobrucki — 1.

Sędziowali: Muszyński z Poznania i Seifert z Krakowa.

ŁÓDZKIE DERBY

WYGR

Łódź Kasperczak zademonstrował **Wrocław**
19 słabą formę ze Stasiakiem **6**

B-102328

	MUSZA	KOGUCIA	PIÓRKOWA	LEKKA	PÓŁŚREDNIA	SREDNIA	PÓŁCIĘŻKA	CIĘŻKA
WROCŁAW	Kasperczak	Faska	Kafłowski	Żurawski	Sztołc	Matuła	Krupiński	Jeż
POMORZE	Piwoński	Piński	Kowalewski	Wąsik	Buczkowski	Polekiewicz	Cebulak	Niewczas
POZNAN	Woźniak	Sucharski	Panke	Guzewicz	Kaźmierczak	Czapliński	Franek	Gładysiak
KRAKÓW	Domański	Wojlusiak	Leja	Pistek	Piątkowski	Rapacz	Szymuła	Malina
SZCZECIN	Walczak	Izydorczyk	Bazarnik	Stasiak	Żurawic	Ambroż	Głębocki	Rutkowski
RZESZÓW	Leszczyc	Barłowski	Jabłoński	Krowiak	Wisż	Gac	Kaczorowski	—
WARSZAWA	Arcewski	Szadkowski	Możdżyński	Żurawski	Kwaśniewski	Kolczyński	Woźniak	Gościński
ŁÓDŹ	Anielak	Czarnecki	Zajęczkowski	Marcinkowski	Debisż	Olejnik	Wieczorek	Jaskóła
ŚLĄSK	Zodora	Guzy	Brzeziński	Kempa	Grzywocz II	Sznajder	Gwóźdź	Drapała
LUBLIN	Kukier	Baran	Cholna	Kaźmierczak	Zieliński	Trzęsowski	Ruszkowski	Ślęc
CZĘSTOCHOWA	Owczarek	Łapusła	—	Zawalski	Trzepisur	Baran	Kubicki	Sikorski
WYBRZEŻE	Lebledziński	Pek I	Stefanlak	Krawczyk	Musiak	Styn	Glonka	Bork
MISTRZOWIE POLSKI Z R. 1949	KASPERCZAK Wrocław	GRZYWOCZ Śląsk	ANTKIEWICZ Wybrzeże	CZORTEK Warszawa	CHYCHŁA Wybrzeże	NOWARA Śląsk	SZYMURA Warszawa	KLIIMECKI Wrocław

W trójbój olimpijskim w podnoszeniu ciężarów zwyciężyli w kał. od koguciej do ciężkiej: Anuszkiewicz 158 kg, Walinowicz 235 kg, lekki — Ignatowicz (wszyscy Spółnia Gd.) 252,5 kg. Pszczółowski 260 kg, Dajnowicz (oba Stal Gd.) 292,5 kg, Jończyk (Piota) 297,5 kg.

TABELA		
1) Stal Siemianowice	4:2	14:10
2) Ogniwo Wrocław	4:2	14:11
3) Związkowiec W-wa	4:2	13:11
4) Kol. Polonia W-wa	0:6	6:15

Triumf studentów Moskwy

SWIERDŁOWSK. Zimowa Spartakiada studentów Instytutu KF zakończyła się zwycięstwem słuchaczy instytutu moskiewskiego.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

5 km kobiet — Watina (Leningrad) 19:42; sztafeta 4x3 km — Moskwa 1:00.06.

18 km mężczyzn — Owczinnikow (Swierdłowski) 1:10.54; sztafeta 4x5 km — Swierdłowski 1:18.49.

W jeździe szybkiej Bułygina (Iwanow) wygrała łatwo 500 m — 52,9 i 1.000 m — 1:54,4. Wśród mężczyzn ogólnie zwycięstwo odniósł Karelin (Swierdłowski) 510.156 pkt. 500 m wygrał Lisin (Gorki) 46,6; 1.500 m — Lisin 2:29,6; 3.000 m i 5.000 m — Michajłow (Moskwa) 5:32,6 i 9:09,8.

Rekordy w hali Leningradu

wróżą dobry plon w lecie

KULMINACYJNYM punktem zimowego sezonu lekkoatletycznego w Leningradzie były mistrzostwa miasta w hali krytej. Do zawodów zgłosiło się 21 zespołów, reprezentowanych przez 700 zawodników, wykazujących bardzo dobrą formę.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyła doskonała miotaczka, Tocznowa. Osiągnęła ona w pchnięciu kulą 14,86 (zaledwie o 3 cm gorzej od rekordu ZSRR, uzyskanego w sezonie letnim przez Sewriukową). Rezultat ten wskazuje, że Tocznowa może być w nadchodzącym sezonie pierwszą na świecie kobietą, której uda się w kulę przekroczyć 15 m.

W wielkiej formie jest już Bogdanowa. Wygrała ona skok w dal — 559 i 100 m — 12,8. Z młodych zawodniczek wyróżniła się Nikitina 523.

Wśród płotkarek triumfowała na 80 m Jakuszewa, osiągając 12,2. Poprawiła tym rekord zimowy o 0,2.

Zwycięstwo i rekord osiągnęła sztafeta kobieca CKIF w sztafecie 4x250 m — 2:24,8. 400 m wygrała Pietrowa — 60,1.

Największe sukcesy wśród mężczyzn święcił znany długodystansowiec Pożydajew. Rekordzista ZSRR przebiegł 1.500 m w 4:09, wyprzedzając zaledwie o 0,8 młodego Fadiejewa. Obaj osiągnęli wynik lepszy od starego rekordu — 4:11,0. Pożydajew ustanowił jeszcze jeden rekord. W biegu na 3.000 m uzyskał 8:51,2.

Bieg przez płotki na dystansie 110 m wykazał doskonałą formę Litujewa. Zawodnik ten osiągnął rezultat równy prawie swym osiągnięciom ze stadionu. Zwyciężył, poprawiając rekord zimowy ZSRR z 15,3 na 15,0.

Ligowy mecz zapaśniczy odłożony

Wobec zdekompilowania drużyny po mistrzostwach okręgu, wrocławski Stal zwrócił się do PZA z prośbą o przełożenie ostatniego meczu i ligi zapaśniczej w rundzie wiosennej ze Związkiem Skra. PZA zgodził się wobec czego mecz odbędzie się po mistrzostwach Polski, prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia.

Zakopane pod znakiem... szermierki

Zakopane, 26. III. Tel. wł.

NA zakończenie szermierczego obozu treningowo-kondycyjnego w Zakopanem 24. III. br. odbyły się indywidualne zawody w szpadzie i szabli.

Zawody te poprzedził turniej drużynowy młot: Warszawy, Katowice, Krakowa i Łodzi i były sprawdzianem pracy na obozie, jak również formy poszczególnych zawodników.

Obserwując turniej w sposób jasny i rzeczowo, w oczy rzucało się podniesienie kondycji zawodników. Brak wytrzymałości, tak charakterystyczny u naszych szermierzy na ostatnich zawodach w Warszawie, Karpaczu i Krakowie, który dawał się zauważyć u większości zawodników już po paru pierwszych walkach finałowych, obecnie zupełnie nie ma miejsca. Oczywiście jest to wynikiem regularnego trybu życia, racjonalnej pracy z codzienną gimnastyką poranną i narciarstwa, które większość z szermierzy z zapałem uprawiało.

Również wyraźnie dało się stwierdzić znaczne podniesienie się poziomu zarówno technicznego jak i taktycznego u poszczególnych zawodników. Niemal wszyscy szermierze przyswoili wiele nowych umiejętności i rozszerzyli swój repertuar akcji. Jest to duża zasługa trenera Keveya.

Wyniki spotkań:

Walki finałowe w szpadzie, bodaj

Węgrzy o klasę lepsi gromią koszykarzy francuskich

Budapeszt, 22 marca.

WĘGIERSCY koszykarze od długich tygodni starannie przygotowali się do spotkania z wice mistrzem londyńskiej Olimpiady — Francją, chcąc pomścić porażkę, doznaną w ostatnim spotkaniu z Francuzami. Rewanż udał się całkowicie. W niedzielę 19 br. przy wypełnionej po brzegi sali budapeszteńskiej Sportarnoku repr. Węgier rozgromiła Francję 52:36 (27:10).

Drużyny grały w następujących składach (w nawiasach podajemy zdobyte punkty):

Francja: Buffiere (3), Quiblier (3), Salignon (12), Świdziński (6), De-

voti (4), Guillou (8), Lacourte, Longchamp, Derency, Bonnevie.

Węgry: Mezőfi (9), Bolla (12), Zsoros (6), Novakovsky (6), Bogar (7), Borbely (1), Nagy (5), Papp (2), Timar-Geng I, dr Vadaszi (4). Sędziowali: Czechosłowak Jerzabek i Węgier Szilagyi.

Drużyna francuska bez Periera i Busneta to szkielet bez kręgosłupa. Nie była ona ani na chwilę groźna dla Węgrów, którzy w pierwszych 10 min. gry umieli uzyskać potrzebne do zwycięstwa przewagę punktową, a po przerwie nie wysilali się już specjalnie, grając raczej na jej utrzymanie.

Grę Francuzów cechowała powolność i przypadkowość. Nie pokazali nic ciekawego. Fachowcy orzekli, że Francuzi reprezentowali w tym spotkaniu poziom przeciętnej drużyny węgierskiej klasy A.

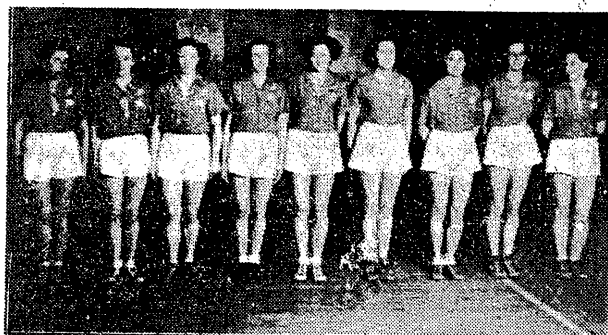
Barw drużyny francuskiej bronił m. inn. Świdziński, który — jak na to wskazuje nazwisko — jest autentycznym Polakiem, i zupełnie dobrze włada polskim językiem. W reprezentacji grał po raz pierwszy i wypadł zupełnie nieźle. Po Solignone był najlepszym zawodnikiem drużyny gości. W rozmowie z korespondentem polskim, kiedy ten zapytał go, dla

czego przyjął obywatelstwo francuskie, Świdziński odpowiedział całkiem niedwuznacznie... „musiałem”.

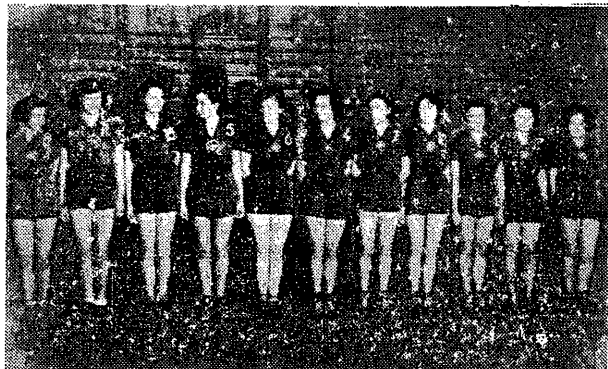
Nie chciał zresztą dłużej rozmawiać, otrzymawszy optyczny sygnał od swych francuskich kierowników.

W drużynie węgierskiej doskonałe wypadł Mezőfi (najlepszy na boisku) oraz Bolla. Reszta zawodników tworzyła zgrany zespół. Węgrzy zastosowali po raz pierwszy, niedawno wyuczone zagrania, wobec których Francuzi byli bezradni.

W. Wieroniej



Jedyna drużyna spoza Warszawy biorąca udział w finałach mistrz. Polski w koszykówce kobiecej — Gwardia (zajęła 3 miejsce). Najlepszą krakowianką była Kowalcówka (trzecia od lewej).



Jaznicka (pierwsza od lewej) i Kamecka (nr 7) nie pomogły swej drużynie i... Polonia zajęła w finałach 4 — ostatnie miejsce.

Foto Kralczyński — API



PRAGA. Najlepszym wynikiem pływackim z ostatnich dni jest rezultat juniora, Vrbý na 200 m kl. — 2:54,3. Młody klasyk wyprzedził tym czasem tak znanych pływaków jak Schaeffer 2:54,7 i Linhart 2:55,6.

Kocourek, czołowy grzbietowiec osiągnął na 100 m — 1:15,5.

BUDAPEST. Garay, najlepszy średnio-dystansowiec węgierski, wygrał bieg na przełaj na 500 m — 17:52.

PRAGA. „Wielką nagrodę CSR” zdobyli w konkurencjach alpejskich Moserova i Ruml.

MONTREAL. Villemain niezauważenie pokonał w meczu bokserkim Kanadyjczyka Gavilana. Francuz ważył o 5 kg więcej niż Gavilan.

TUNIS. Po sześciu etapach wyścigu dookoła Północnej Afryki — Polak Żelazko znalazł się na siódmym miejscu w ogólnej klasyfikacji — 27 godz. 52,50. Prowadził Charroin 27 g. 45,55.

SAN REMO. Klasyczny wyścig kolarski Medislen — San Remo wygrał Włoch Gino Bartali (po raz czwarty), przejechał on dystans 290 km w 7 godz. 18 min. 52 sek. (przeciętna 38,553; 2) Logli, 3) Conte, 4) Magni, 5. Caput. Na szóstym miejscu sklasyfikowano ex aequo 49 kolarzy.

BRUKSELA. Rozpoczął się proces w sprawie śmierci kolarza belgijskiego Depoortera, który znalazł śmierć w jednym z tuneli w czasie „Tour de Suisse”. Chodzi o ustalenie czy był to nieszczęśliwy wypadek, czy też Depoorter został zabity przez jeden z samochodów, towarzyszących wyścigowi.

MALMOE. W dniu 7. czerwca w Malmo ma się odbyć sensacyjny bieg na 1500 m z udziałem takich zawodników jak: Reiff, Strand, Erickson, Aberg, Lindquist, El Mebruk, Hansenne i bracia Vernier.

Nowa mistrzyni ZSRR w konkurencji alpejskiej

ALMA — ATA. Mistrzostwa ZSRR w kombinacji alpejskiej w konkurencji kobiecej po bardzo ciężkiej walce przyniosły tytuł Sidorowej. Do sukcesu jej przyczyniło się bezapelacyjne zwycięstwo w slalomie, dzięki czemu zdystansowała zwyciężczynię zjazdu Basałową.

Po triumfie w kombinacji alpejskiej Sidorowa zrewanżowała się Basałowej za porażkę w jeździe podczas zjazdu

specjalnego. Sidorowa zdobyła tytuł, osiągając na 2000 m (przy różnicy wzniesień 610 m) 2:19,2. Na drugim miejscu uplasowała się Wasiliewa 2:40,5, a dopiero na trzecim Basałowa — 2:41,8.

Zjazd mężczyzn na 2700 m (różnica wzniesień 870 m) wygrał Sewerin — 2:40,0 przed Filatowem 2:55,0.

Zjazd mężczyzn do kombinacji alpejskiej wygrał Sewerin przed Grompewem i Szarkowem. W kombinacji zwyciężył jednak triumfator slalomu Filatow.

Piłkarze ZSRR wyszli na boisko

Ustartym zwyczajem czołowe zespoły piłkarskie Związku Radzieckiego stanęły obozem na Południu. Część z nich prowadzi treningi na przepięknym Krymie, gdzie zawiła już wiosna, drużyny kaukaskie nie mają potrzeby ruszania się z miejsca i również pilnie przygotowują się do sezonu.

Rozegrano pierwsze mecze treningowe, z których nie należy jednak wysnuwać zbyt dalekich wniosków, gdyż trenerzy radzieccy nie odkryli jeszcze swoich kart i składy są eksperymentalne.

Mistrzowskie Dynamo, bawiąc nad Morzem Czarnym zmierzyło się w towarzyskiej walce z leningradzkim Zenitem. Wynik 2:1 dla Moskwičan świadczy, iż nie grano jeszcze „na całego”.

W Lesolidze Dynamo tyfliskie pokonało zespół siostrzany z Jerywania, a WWS zremisowało z drugą Domu Oficerskiego (Tbilisi) 1:1.

Wyścig W+P mobilizuje!

Już 8 reprezentacji zgłoszonych

BIURO Komitetu Wykonawczego III Międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga otrzymało zgłoszenie Francuskiej Organizacji Sportu Robotniczego (FSGT). Kolarze FGST po raz pierwszy startowali w Polsce w r. ub. w II wyścigu na trasie Praga — Warszawa. II drużyna francuska zajęła wówczas pierwsze miejsce, startując w składzie: Herbulot, Bathie, Benedetto. Pierwszy z nich uplasował się w ogólnej klasyfikacji indywidualnej na II miejscu.

Bathie był piątą, a Benedetto — 11. Do wyścigu zgłosiło się dotychczas 8 reprezentacji, mianowicie oprócz organizatorów Polski i CSR, reprezentacje państw: Węgier, Rumunii i Albanii, reprezentacja Polonii francuskiej, FGST oraz Duńskiej Organizacji Sportu Robotniczego. W najbliższych dniach należy spodziewać się pozostałych zgłoszeń, bowiem termin upływa 1 kwietnia.

Komisja sędziowska wyścigu ustalona została następująco: sędzia główny inż. Franciszek Szymczyk, członkowie Stan. Cieślak, Tad. Brzozowski, Wład. Janowski oraz trzech Czechosłowaków.

Dziennikarze czechosłowaccy przybywają na wyścig w liczbie 10 osób.

Ustalono już w przybliżeniu zakończone

etapów na terenie CSR: w Gottwaldowie o godz. 14, w Brnie, Pardubicach i Pradze — g. 17. Zakończenie wyścigu w Pradze odbędzie się na wielkim stadionie, na którym odbywają się zloty Sokół. Stadion może pomieścić czterech milionów widzów.

Oprócz jednolitości Komitet Wykon. wyda szczegółowy program wyścigu z regulaminem, listą zawodników, mapą trasy i innymi interesującymi szczegółami.

W PONIEDZIAŁEK rozpoczyna się w Polonicy koło Wisły czterydniowy obóz treningowy dla kadry reprezentacyjnej przed wyścigiem W+P.

W obozie oprócz 14 zawodników z kadry weźmie udział 15 Czechosłowaków, nadto na własny koszt zgłoszyli: Unia — 6 kolarzy, Kraków — 1 i Szczecin — 5.

PROGRAMIE zajęć obejmujących 189 godzin znajduje się m. in. 80 godzin na przejechanie łącznie 1.685 km oraz 30 godzin na wykłady kulturalno-oświatowe.

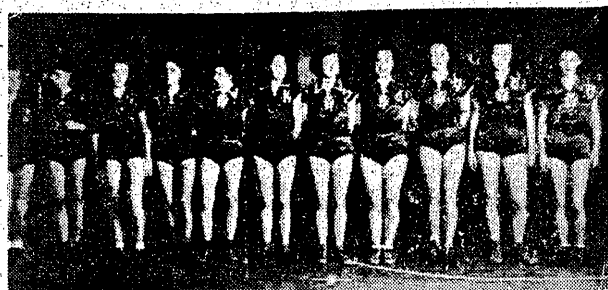
Spotkanie w szabli zakończyło się zwycięstwem Warszawy — 4 pkt., przed Krakowem — 2 pkt. i Katowicami 0 pkt.

W punktacji ogólnej zwyciężył Kraków — 8 pkt., zdobywając puchar Zakopanego, przed Warszawą — 4 pkt., Łodzią — 4 pkt. i Katowicami — 2 pkt.

Zwycięskim zawodnikom prezes Polskiego Związku Szermierczego — ptk. Finiski wręczył, jako nagrody, sprzęt szermierczy polskiej produkcji. Zdaniem fachowców, sprzęt ten przewyższa jakością „najlepszy” dotychczas w świecie sprzęt węgierski.

W turnieju wyróżniono m. in. świetnie zapowiadającego się, juniora krakowskiego Suskiego, który stoczył kilka pięknych walk z najlepszymi szermierzami Polski.

Finalistki mistrzostw Polski



Roześmiane koszykarki Spójni W-wa nie przeczuwały, że w ostatnim spotkaniu ulegną AZS-owi W-wa i stracą upragniony tytuł mistrza Polski. Stoją od lewej — Rudzińska, Górska, Parsznik, Kowalczyk, Dziak, Rogowska, Tkaczyk, Wojewódzka, Kociszewska i Pachłowa.

Sukcesy atletów węgierskich w Sztokholmie

W SZTOKHOLMIE zakończyły się I zapaśnicze mistrzostwa świata w walkach grecko-rzymskich. W ogólnej punktacji zwyciężyła Szwecja — 15 pkt. przed Turcją — 13 i Węgrami — 8 pkt.

Atleci węgierscy zdobyli jeden tytuł mistrzowski (Gal w lekkiej), dwa wicemistrzowskie (Kovacs w półciężkiej i Bobis w ciężkiej) oraz jedno trzecie miejsce (Nemeti w średniej).

Tytuły mistrzów zdobyli w kolejności wag: Johansson (Szw.), Hassan (Egipt), Anderberg (Szw.), Gal (Węgry), Simanainen (Finl.), Groeneweg (Szw.), Candas (Turcja) i Anttonsson (Szw.).

W przedostatnim dniu mistrzostw zapaśnicy czechosłowaccy i węgierscy uzyskali następujące wyniki: CSR — Wrzał w półciężkiej przegrał z Egipcjaninem Zaim i Norwegiem Andersen; w półśredniej Michalik zwyciężył Jugosłowianina Cuddi w 9 min. Kesener w ciężkiej pokonał Turka Candir, przegrał zaś z Włochem Vecchi. Węgry — Kovacs w półciężkiej pokonał Włocha Sivestri, przegrał zaś z Turkiem Candas; w półśredniej Szilvasy pokonał Francuza Chesneau. Bobis w ciężkiej pokonał w 3 min. na łopatki Duńczyka Kaudsen oraz zwyciężył Fina Riihimaeki.

Młodzież wiojska na nartach

ZAKOPANE, 26.3. (Tel. wł.) Śnieg, który spadł w górach w nocy z soboty na niedzielę poprawił wybitnie warunki narciarskie. Wprawdzie przez całą niedzielę góry tonęły we mgłę, ale nie przeszkodziło to zorganizowaniu zawodów na Ciemniku dla młodzieży wiojskiej z okolic Zakopanego.

Blisko 140 młodych zawodników stanęło na starcie slalomu i na małej terenowej skoczni. Publiczności stawiło się mało, ale organizatorom aż serce rosoło patrzeć na ambitną walkę przyszłych reprezentantów polskich.

Czołowi zawodnicy m. in. Ciaptak i Kwapien twierdzą, że wielu spośród startujących zapowiada się na dobrych narciarzy. Między narciarskim okręgiem podhalańskim a śląskim toczą się pertraktacje o zorganizowanie w najbliższą niedzielę zawodów narciarskich między reprezentacją Śląska i Podhala.

Kanada mistrzem gdy nie było...CSR

Ostatnie wyniki hokejowych mistrzostw świata: Szwajcaria — Anglia 10:3, Kanada — Szwajcaria 3:1, USA — Norwegia 12:4 i Kanada — Norwegia 11:1.

Ostateczna tabela finałowych mistrzostw:

1) Kanada	5	10:0	42:3
2) U. S. A.	5	8:2	29:20
3) Szwajcaria	5	6:4	31:30
4) Anglia	5	4:6	14:32
5) Szwecja	5	2:8	15:16
6) Norwegia	5	0:10	15:46

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie zdobyła Kanada, przed USA i Szwajcarią. Tytuł mistrza Europy zdobyła Szwajcaria, jako pierwsza drużyna spośród zespołów europejskich w klasyfikacji ogólnej.

Vrzanova w cyrku Gerschwillera Kulisy narodowej zdrady

LONDYN (korespon. własna).

P RASA angielska jak na komendę robi niezwykłą sensację ze zdrady Aleny Vrzanovej, mistrzyni świata w jeździe figurowej, która odmówiła powrotu do CSR. W ubiegłym tygodniu wielkie pismo londyńskie zamieściło na pierwszych stronach tę wiadomość. Ale brudne kulisy tej nowej prowokacji sportu kapitalistycznego, odslaniające dno upadku jego matado-

rów — były oczywiście skrzętnie ukryte.

W sferach sportowych dobrze znają orientację jej wszyscy, że młodziutka 18-letnia łyżwiarka czechosłowacka była marionetką w rękach sprytnych agentów sportowego cyrku A. Gerschwillera, który za jednym zamachem upiekł dwie pieczenie. Zrobił „dobrą robotę polityczną” i złapał znakomitą łyżwiarkę. Któż to jest ów Gerschwiller? Znany łyżwiarz szwajcarski i trener łyżwiarski, Vrzanowa

trenowała kilka lat pod jego kierunkiem, za co CSR zapłaciła grube pieniądze.

To on zorganizował całą intrygę, opętł dziewczynę opowiadaniem o „wielkiej przyszłości” o milionach dolarów... Kierował jej krokami w Londynie, nie odstępował jej na krok. Te raz Czechosłowacka, która zdradziła swój kraj, swoich najbliższych — służyć będzie w cyrku Gerschwillera do póki ten nie upoluje innej gwiazdy.

J. Holly